Cena 10 groszy.

...acja ... ul. Żwirki
(dawniej ...) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje
od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
...
zamiejscowa z przesyłką pocztową wy-
nosi 3 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart.
(przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
norarjum uważane są za bezpłatn.
Rękopisów zarówno użytych jak i od-
rzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XII Nr. 53

Łódź, sobota 22 lutego 1936 r.

„PROWOKUJĄCA MOWA PREMJERA"

Podniecenie w Paryżu.

PARYŻ, 22.2 W kuluarach izby deputowanych żywo komentowane są dwa incydenty, jakie wydarzyły się wczoraj w pałacu burbońskim, a mianowicie spoliczkowanie prawicowego dep. Henriota przez komunistę Ramette'a oraz zatarg między premjerem Sarraut a dep. Franklin - Bouillon. Federacja republikańska uczyniła demarche u przewodniczącego izby Bouissona w sprawie zastosowania sankcyj regulaminowych wobec dep. Ramette'a.

Dep. Ramette oświadczył, że znieważył dep. Henriota naskutek użycia przez niego wyrazu „kanalje" na określenie komunistów.

Incydent między dep. Franklin - Bouillon a premjerem Sarraut został zakończony przez wyjaśnienia jakich udzielił podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Zay. Niemniej jednak w kuluarach panuje pewne podniecenie, które przenosi się na łamy pracy, co wyraziło się m. in. w tytule „Prowokująca mowa premjera", jakim „Echo de Paris" opatruje sprawozdanie z dzisiejszej debaty.

Nowy szef kancelarji cywilnej

Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA 22.2. Jak się dowiadujemy nominacja posła Rzplitej w Budapeszcie, d-ra Łepkowskiego, szefem kancelarji cywilnej P. Prezydenta — jest już przesądzona.

Dotychczasowy szef kancelarji cywilnej p. Świeżawski, zostanie przez P. Prezydenta powołany w skład Senatu w miejsce d-ra Kazimierza Świtalskiego, który po mianowaniu wojewodą krakowskim ustąpił z godności senatora.

NA DALEKIM WSCHODZIE.



Japońsko - mandżurski oddział wojska nad zamarzniętą rzeką Liaho w Mandżukuo, gdzie ostatnio dochodziło do potyczek z oddziałami pozostającej pod wpływem Sowietów Mongolji Zewnętrznej.

40 minut w ciemnościach.

ĆWICZENIA WOJSKOWE W GIBRALTARZE

Gibraltar, 22. 2. — Wczoraj wieczorem odbyły się tu ćwiczenia kombinowane floty i lotnictwa. Miasto w ciągu 40 minut było pogrążone w ciemnościach. Wszelka komunikacja w mieście w ciągu tego czasu była wstrzymana.

STRAJK W MALADZE.

Gibraltar, 22. 2. — W porcie Malaga —jak donosi Reuter — został jakoby ogłoszony strajk powszechny. Pomiędzy policją a strajkującymi doszło do starcia. Kilka osób jest rannych.

COMPANYS NA WOLNOŚCI.

Madryt, 22. 2. Prezydent Zamora podpisał wczoraj dekret amnestji. Rząd wydał rozporządzenie, ażeby ci wszyscy, których obejmuje amnestja byli natychmiast wypuszczeni na wolność. Companys oraz 5 radców generalidatu Katalonji zostali uwolnieni.

Nowa transfuzja krwi.

Stan b. księcia Asturji.

Havana 22.2. Stan zdrowia b. księcia Asturji hr. Cavadonga znów się pogorszył i zaszła konieczność dokonania nowej transfuzji krwi.

Lekarze oświadczyli jednak, że stan obecny nie jest groźny

Powstanie narodowe w Syrji

Liczba zabitych wynosi kilkaset osób.

DAMASZEK, 22. 2. — Zamieszki w Syrji przybierają już wyraźny charakter powstania narodowego. Liczba zabitych, tak po stronie ludności jak i wojska, sięga paruset ludzi. Władze zaczęły stosować system brania zakładników, ale bez większego skutku. Posiłki z Francji przybywają w dalszym ciągu. O ile dawniej wśród narodowych działaczy syryjskich byli tacy, którzy godzili się na mandat francuski, pod warunkiem wszakże zasadniczej zmiany stosunków, to obecnie głosy te zupełnie zamilkły, a natomiast mówi się o połączeniu z Irakiem.

—:—

Czy rasowie Seyum i Kassa wymkną się z włoskiego pierścienia?

OFENSYWA W KIERUNKU AMBA-ALADŻI

PARYŻ 22.2. Jedna z agencyj donosi z Rzymu, że po klęsce rasa Mulugety Abisyńczycy najwidoczniej nie stawiają oporu.

Oddziały 1-go korpusu, które podczas bitwy w Enderta zabezpieczały operacje lewego skrzydła włoskiej grupy uderzeniowej, zajęły cały szereg wiosek, znajdujących się na zboczach płaskowyżu abisyńskiego, opadającego w kierunku nizin pustynnych Dankalji. Szczęśliwy przebieg mają podobno także operacje włoskie na prawem skrzydle. W rejonie tym trzeci korpus kontynuuje ofensywę, po połączeniu się w Antalo z oddziałami pierwszego korpusu.

Zadanie trzeciego korpusu polega obecnie na odcięciu odwrotu armjom rasa Sejuma i rasa Kassy, operujących jeszcze w okręgu Tembien. Po zajęciu doliny Gaele, 35 km. na południowy zachód od Makalle bezpośrednia linja odwrotowa armji rasa Sejuma i rasa Kassy została zamknięta. Armjom tym pozostaje obecnie jedynie bardzo niedogodny odwrót przez górzysty rejon Semjen. W rejonie tym istnieje jedynie jeden wąski przesmyk niezezwalający nietylko na dogodne wycofanie się, ale także utrudniający zaopatrzenie obu armji w żywność i amunicję. Odwrót armji rasa Kassy i rasa Sejuma może w tym stanie rzeczy pójść jedynie w kierunku na jezioro Tana.

Dowództwo włoskie podobno nie zamierza przy dalszej ofensywie korzystać ze szlaku pochodu lorda Napiera sprzed 68 laty, lecz omijając przełęcz Amba Aladżi, ma jakoby skierować dalszy pochód przebiegającym na zachód od tego masywu szlakiem karawanowym, prowadzącym z Gaela do Gesgin i Sok...n.

W miarę posuwania się naprzód swoich czołowych oddziałów piechoty Włosi porządkują i poszerzają drogi dla oddziałów zmotoryzowanych. Z piechotą współpracuje nader wydatnie lotnictwo.

POSIŁKI DLA GEN BADOGLIO.

Paryż. 22. 2. — Do Abisynji wysyłane są z największym pośpiechem nowe posiłki w liczbie pięciu zmotoryzowanych dywizyj, przy pomocy których gen. Badoglio będzie próbował dosięgnąć i przeciąć linię kolejową Dżibutti — Addis-Abeba, od której dzieli go jeszcze przestrzeń 400 km. Pozatem wysłano do Abisynji z Włoch około 50.000 robotników w celu przyśpieszenia prac nad zabezpieczeniem terenów zajętych obozów oraz linij komunikacyjnych przed nadejściem pory deszczów.

ZAJĘCIE DOLINY BUIA.

Jak donosi korespondent Reutera przy armji włoskiej, na froncie północnym pierwszy korpus włoski w sile 20 tysięcy ludzi zajął całą dolinę Buia, nie dając ani jednego wystrzału. Rozpocząwszy marsz o godz. 6,30 rano trzy dywizje włoskie zajęły szczyty Garadżam, Aderat, Gomolo i Debra Aila, które to nazwy przypominają bitwy stoczone w 1895 r. Pomiędzy wojskami rasa Mangasza i gen. Arimondi Dywizje te zajęły wspomniane miejscowości już o godz. 11 rano, nie widząc nawet oddziałów nieprzyjacielskich, popołudniu marszałek Badoglio dokonał objazdu świeżo podbitych rejonów.

Piloci włoskich samolotów wywiadowczych oświadczają, iż na ścieżkach i drogach, wiodących ku południowi widać liczne grupy cofających się pośpiesznie Abisyńczyków. Na drogach leży wiele trupów i rannych.

Jak donoszą źródła niemieckie, główna kwatera rasa Nasibu nadesłała meldunek o dalszych postępach jego wojsk w kierunku Warandar i Koron w Ogadenie.

Półoficjalne koła rzymskie oświadczają lakonicznie, że po zdobyciu Aderatu operacje rozwijają się w kierunku Amba Aladzi. Zdaniem tych kół jutro należy oczekiwać doniosłego komunikatu wojennego.

Aresztowanie złodziejskiego pośrednika.

Likwidacja „przedsiębiorstwa" Herszmana

Łódź 22 lutego. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na ulicy Rokicińskiej zatrzymano woźnicę Szaję Lejba Bornsteina, zamieszkałego przy ulicy Lotniczej 14, który wiózł na wozie skrzynię zawierającą przędzę w ilości 120 kilogramów Przędza ta pochodziła z kradzieży dokonanej w Widzewskiej Manufakturze. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży dopuścił się Bornstein wespół z robotnikiem Widzewskiej Manufaktury Ignacym Skoniecznym, zamieszkałym przy ulicy Rokicińskiej 153.

Bornstein i Skonieczny zatrzymani zostali do dyspozycji władz sądowych.

— W dniu wczorajczym wywiadowcy wydziału śledczego w Łodzi zatrzymali Wolfa Herszmana, zamieszkałego przy ul. Legjonów 12, który trudnił się procederem pośredniczenia pomiędzy złodziejami, a poszkodowanymi, którzy starali się o odzyskanie skradzionych im rzeczy. Proceder ten kwitł przynosząc pomysłowemu Herszmanowi grube zyski.

Łącznie z Herszmanem aresztowany został pomocnik jego niejaki Kałma Benckowski, zamieszkały przy ulicy Żydowskiej 17.

Orędzie króla Edwarda 8-go do wszystkich obywateli imperjum

LONDYN 22.2. W dniu 1 marca o godz. 16 nadane będzie przez radjo orędzie króla Edwarda 8-go do wszystkich obywateli imperjum brytyjskiego.

Memorjał dla posłów i senatorów

w sprawie przydziału kredytów

Łódź dnia 22 lutego.

W związku z przyznaniem przez Fundusz Pracy kredytów na roboty sezonowe w roku bieżącym zaledwie w 50 proc. wysokości w stosunku do roku ubiegłego, dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym Rada Okręgowa ZZZ. po wysłuchaniu sprawozdania swych przedstawicieli z interwencji u miarodajnych czynników w Warszawie, postanowiła wystąpić z memorjałem do grupy regionalnej posłów i senatorów woj. łódzkiego, domagającym się interwencji u czynników decydujących.

Memorjał ten zostanie w dniu dzisiejszym wręczony przedstawicielowi wspomnianej grupy regionalnej.

Trzy wiece

Łódź, dn. 22 lutego.

W dniu dzisiejszym, na terenie Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana, Zw. Zawodowe organizują trzy wielkie wiece włókniarzy, na których omawiane będą wszystkie sprawy związane z akcją Zw. Zawodowych w sprawie zmiany warunków w umowie zbiorowej.

Zaburzenia w Hiszpanji



Walka policji z grupami manifestantów w Barcelonie.

Personel Teatru Popularnego u prezydenta Głazka

Łódź dn. 22 lutego. W związku z zatargiem personelu technicznego i artystycznego Teatru Popularnego z dyr. Winklerem, dowiadujemy się iż zainteresowani prócz akcji na terenie Inspekcji Pracy, postanowili na zebraniu odbytem nocy dzisiejszej, zwrócić się do prez. inż. Głazka o przyznanie zapomogi doraźnej pokrzywdzonemu personelowi.

W dniu dzisiejszym specjalnie wyłoniona delegacja uda się do prezydenta Głazka celem złożenia odnośnej prośby.

Dolar 5.22

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.23 w płaceniu 5.22, dolar złoty w żądaniu 9.04, w płaceniu 9.02 funt angielski żądaniu 26.20, w płaceniu 26.15, rubel złoty w żądaniu 4.82, w płaceniu 4.80, marka niemiecka w żądaniu 1.51, w płaceniu 1.50 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. Bank Polski kupował dolary po 5.22, funty angielskie po zł. 26.05.

250 pieców ustawiono na ulicach Warszawy

GDZIE SĄ PIECE KOKSOWE W ŁODZI?

Warszawa. 22. 2. Zarząd miejski postawił przez noc ubiegłą kosze z koksem w ilości 200, jednakże wczoraj od rana powiększył ilość palenisk do 250, które będą czynne przez całą dobę, o ile mróz będzie się utrzymywał powyżej 10 stopni, ponadto wysłano na miasto trzy piaskarki, zaś zamiatacze uliczni otrzymali polecenie dokładnego wysypywania piaskiem miejsc oblodzonych.

Łódź 24.2. Pomimo kilkakrotnej zapowiedzi i trzaskających mrozów, panujących zwłaszcza w godzinach porannych i wieczornych Wydział Gospodarczy nie ustawił obiecanych pieców koksowych zwłaszcza na rynkach, gdzie przebywają liczni przekupnie, gazeciarze itp.

Może przykład Warszawy podziała..

Ogłuszająca detonacja w rynku.

Wybuch w zakładzie reparacji rowerów.

Częstochowa. 22. 2. — Wczoraj około godz. 23 mieszkańcy domu nr. 11 przy ul. Rynek Wieluński zostali zaalarmowani ogłuszającą detonacją, jaka rozległa się w zakładzie reparacji rowerów, należącym do Apolonji Góreckiej.

Momentalnie pośpieszono z ratunkiem Oczom przybyłych na miejscu wypadku przedstawił się wstrząsający widok. — Wśród porozrywanych części i zdemolowanego urządzenia warsztatu leżał w kałuży krwi robotnik warsztatu 20-letni Franciszek Wolny, zam. przy ulicy Wieluńskiej nr. 8.

Okazało się, że przez niezachowanie ostrożności nastąpił wybuch kotła, a przy wybuchu siła odrzutu Wolny został ugodzony aparatem do spajania, ponosząc śmierć na miejscu.

Wiązanka pięknych nazwisk
w papierach Referatu Karnego Inspekcji Pracy.

Łódź, 22. 2. — Niejednokrotnie już podkreślaliśmy że w większości piekarń łódzkich, a zwłaszcza żydowskich panują nienormalne stosunki, jeżeli chodzi o czas pracy. Interwencje Inspekcji Pracy mimo stosowania kar pieniężnych i innych

nie odnoszą jakoś skutku.

Ostatnio znowu referat karny rozpatrywał szereg spraw przeciwko właścicielom piekarń i wymierzył następujące kary:

Zygmunt Henoch (Lutomierska 34) za pracę powyżej 8 godzin na dobę — 300 złotych grzywny, Zilberberg Kiwa (Zgierska 17) za pracę najemną w niedzielę — 200 zł. grzywny. Kutner Pinkus (Krzyżowa 1) za pracę najemną w niedzielę i powyżej 8 godzin na dobę — 200 zł. grzywny, Aptekarz Wołek (Dolna 12) za pracę najemną w niedzielę — 200 zł. grzywny. Lipowiecki Aron (Południowa 31) i Oblęgarski Szmerek (Zgierska 38) za pracę ponad 8 godzin na dobę — po 100 zł. grzywny.

Pozatem wymierzono za różne uchybienia analogicznego rodzaju Referat Karny Inspekcji Pracy wymierzył szereg drobniejszych kar.

—o()o—

ŻYCIE PABJANIC.
Zwolnienie aresztowanych pabjaniczan
w związku z zabójstwem ś. p. Ratajczyka.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, zamieszczoną w jednym z poprzednich numerów „Echa" w tych dniach zwolniono z więzienia śledczego w Łodzi 2 pabjaniczan, aresztowanych jak wiadomo zaraz po napadzie bandyckim na śp. Wiktora Ratajczyka w Pabjanicach. Są to właściciel restauracji Prusisz i Stusio, przeciwko którym z braku jakichkolwiek dowodów winy śledztwo zostało całkowicie umorzone. Jak z faktu zwolnienia wynika, wszelkie pogłoski które dość długo kursowały wśród ludności Pabjanic na temat udziału wymienionych w zbrodni, okazały się nieprawdziwe. Zwolnienie i umorzenie śledztwa zrehabilitowało ich w zupełności — opinii publicznej.

W więzieniu pozostaje nadal 2 osobników aresztowanych razem z wyżej wymienionymi co do których istnieją jeszcze niesprawdzone zarzuty.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI — A UBÓJ RYTUALNY.

W związku ze złożonym przez posłankę Prystorową do laski marszałkowskiej wnioskiem o zniesienie uboju rytualnego — z całego kraju napływają pod adresem wnioskodawczyni rezolucje, uchwały oraz wyrazy uznania poszczególnych ugrupowań, organizacyj i stowarzyszeń niemal z każdego miasta, a nawet z zagranicy.

Na czem polega ubój rytualny i w czem tkwi zło tak ze strony fizycznej i handlowej ści, jak i ze strony społecznej i handlowej — wie każdy, kto zainteresował się tym problemem i wniknął w istotę rzeczy. To też zgodnie cała opinja publiczna, oczywiście z wyjątkiem żydowskiej wypowiada się zdecydowanie przeciwko barbarzyńskiemu sposobowi zabijania niewinnych zwierząt i przyłącza się do wniosku p. Prystorowej.

W tym ogólnym i potężniejącym z dnia na dzień głosie protestu — brak Pabjanic.

Wszak istnieje w Pabjanicach Towarzystwo Opieki nad zwierzętami w gronie którego znajduje się sporo działaczy społecznych chrześcijan. Czyżby i w tym wypadku uważano, że ubój rytualny jest wskazany ze względów profilaktycznych?

BIUROKRATYZM URZĘDU SKARBOWEGO

Płatnicy podatków i interesanci odwiedzający miejscowy Urząd Skarbowy, skarżą się na panujący tamże biurokratyzm i opryskliwe traktowanie, stosowane przez urzędników starszej daty biura Urzędu Skarbowego. Ponadto wbrew obowiązującym rozporządzeniom Ministerstwa Skarbu Urząd odmawia przyjęcia obligacyj Pożyczki Narodowej jako pokrycia zaległych podatków oraz składek Ubezpieczalni Społecznej, które to zaległości Urząd Skarbowy otrzymał do wyegzekwowania.

POPOŁUDNIÓWKA ROZMAITOŚCI.

W najbliższą niedzielę, t.j. 23 b.m. o godzinie 17 w dużej sali gimnastycznej (Traugutta 3) Polska Y.M.C.A. urządza dla młodzieży szkół średnich trzecią skolei imprezę rozrywkową pod powyższą nazwą.

Na program popołudniówki złożą się: wesoły skecz, śpiew, tańce charakterystyczne i część muzyczna.

Bilety w cenie 20 i 30 gr. już nabywać można w sekretarjacie, Moniuszki 4-a, w godzinach od 8 do 22.

—:—

KONIEC PIĄTEJ SERJI
konkursu z nagrodami za uważne czytanie.

Czytelnicy, którzy wycięli siedem kolejnych słów z cyframi i ułożyli z nich zdanie powinni włożyć je do niezaklejonej koperty z napisem:

„KONKURS ECHA"

i przysłać do redakcji za opłatą 5 GROSZY

Czytelnicy miejscowi mogą koperty wrzucać do specjalnej skrzynki przy ul. Żwirki 2, lub w filji przy ulicy Piotrkowskiej 11, do środy włącznie, (oczywiście bez znaczka).

—0:0—

Fatalny dzień kobiet.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 22 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu rodziców przy ulicy Żytniej 10 oparzona wrzątkiem odniosła silne poranienie całego ciała jednoroczna Jadwiga Mielczarek, córka robotnika. Zawezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł dziecko do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

— Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej wypadła z tramwaju i odniosła okaleczenia głowy 18-letnia Zenobja Miłoszówna, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 35.

— W fabryce Buhlego została pobita 22-letnia Franciszka Sadek, robotnica, zamieszkała przy ulicy Kątnej 2-4. Sadkówna odniosła trzy rany kłute przedramienia.

— W mieszkaniu własnem przy ulicy św. Franciszka w Starem-Rokiciu podczas sprzeczki sąsiedzkiej został dotkliwie poturbowany 50-letni Bolesław Radziejewski.

—W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w mieszkaniu rodziców przy ulicy Krakusa 20 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy rostworu sublimatu 25-letnia Janina Domaranic. Desperatkę przewieziono do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

— Dziś o godz. 8 rano w fabryce Geyera pochwycony przez tryby maszyny odniósł poszarpanie dłoni Marjan Sobczyk, robotnik, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 111. Przewieziono go na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—:—

Mróz aż piszczy!..
Stan pogody w Łodzi,

Łódź, 22. 2. — W dniu dzisiejszym, o godz. 9 rano temperatura w Łodzi, w cetr. miasta wynosiła 15 st. poniżej zera (Najniższa temperatura w nocy 17 stopni poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 756.5 milimetra. Tendencja barometryczna dalszy wzrost ciśnienia.

Słabe wiatry wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o przejściowem zachmurzeniu. Dalsze mrozy

—:—

Zdarzenia i wypadki

(—) Premjer Francji Sarraut otrzymał votum zaufania 380 głosami przeciwko 151.

(—) W Rzymie toczą się ożywione narady włosko - niemieckie w sprawie zawarcia paktu.

(—) Podczas trzęsienia ziemi w Japonji kilkanaście osób poniosło śmierć.

(—) Wniosek posłanki Prystorowej o zniesieniu uboju rytualnego został przesłany do komisji.

(—) Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej minister skarbu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił jeszcze raz, że budżet zwyczajny jest zrównoważony, natomiast niedobór utrzymuje się dzięki wydatkom inwestycyjnym, t.j. takim, które nawet w normalnych czasach powinny być czynione ze środków kredytowych.

(—) W kopalni „Dorota" koło Kazimierza wydarzyła się wielka katastrofa górnicza — wskutek wybuchu miału węglowego. Jeden górnik został zabity, jeden ciężko ranny, a trzech zasypanych.

(—) Cała Polska znalazła się w okowach mrozu. Porty nad Bałtykiem są zablokowane lodem.

(—) Na uniwersytecie warszawskim studenci żydzi i socjaliści urządzili demonstrację przeciwko niemieckiemu docentowi, Koenigowi, który miał mówić o idei uniwersytetu niemieckiego. Wskutek awantur do odczytu nie doszło.

(—) Ambasador polski przy Kwirynale, dr Wysocki, przejdzie wkrótce na emeryturę spowodu przekroczenia granicy wieku.

(—) Taksówka najechała na przechodzącego przez jezdnię bez zachowania środków ostrożności koło domu, Gdańska 46, Kazimierza Kowalczyka (Trenknera 43). Kowalczyk zmarł w szpitalu.

(—) Fundusz Pracy przyznał Łodzi na inwestycje tylko 3.600.000 zł. Interwencja delegacji związków zawodowych nie odniosła skutku. W tej sprawie zamierza jeszcze interwenjować prezydent inż. Głazek.

(—) Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu poświęcone było debacie szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Na wstępie zabrał głos, referent budżetu tego resortu pos. Pochmarski który po przeprowadzeniu szczeg. analizy, preliminarza zobrazował ciężką sytuację na terenie szkolnictwa specjalnie powszechnego.

Wobec wielkiego znaczenia wychowawczego sztuki referent sugeruje myśl przywrócenia spowrotem departamentu sztuki, który powinienby objąć radio, film, teatr i inne dziedziny.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p minister oświaty prof. Świętosławski, który wygłosił dłuższe programowe przemówienie, w którem podkreślił ciężki stan szkolnictwa powszechnego i średniego.

—:—

ŻYCIE ZGIERZA

BIJĄ DZWONY.

Wczoraj zostały ukończone prace nad ustawieniem na cmentarzu przy kościele parafjalnym konstr. żelaznej i zawieszeniem na niej 4 nowonabytych dzwonów Po całkowitem zmontowaniu i umieszczeniu serc nastąpiła próba dzwonienia, która zamieniła się w potężny koncert. Wywołał on z mieszkań całą ludność Zgierza. Potężne tony dzwonow stworzyły piękną harmonję głosów. Koncert ten trwał około pół godziny, poczem dzwony zamilkły aż do czasu konsekracji, która odbędzie się z nadejściem ciepła, bowiem długie ceremonje towarzyszące konsekracji nie mogą się odbyć przy tak niskiej temperaturze.

ROZPACZLIWY CZYN.

Wczoraj na linji kolejowej Zgierz — Łódź Kal. w okolicy Żabieńca rzucił się pod pociąg Nr. 518 nieznany osobnik, ponosząc śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie w celu stwierdzenia tożsamości zwłok.

MUZYKALNY ZŁODZIEJ.

Przed Sądem Grodzkim w Zgierzu stanął wczoraj Piekarski Jan, mieszkaniec Łodzi który swego czasu zakradł się do mieszkania Marjanny Wagner (Zgierz Średnia 43) i skradł skrzypce wartości 150 zł. Przyłapany jednak podczas ucieczki przez syna poszkodowanej oddany został w ręce policji. Skrzypiec jednak nie odebrano, gdyż podczas ucieczki porzucił je względnie oddał innemu. Wczoraj Sąd Grodzki skazał go za ten występek na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Jest to jedenasty wyrok w „karjerze" przestępczej Piekarskiego.

NIESUMIENNY SPRZEDAWCA.

Wojciechowski Franciszek, zam. w Zgierzu sprzedawał z polecenia J. Najmana, właściciela sklepu żelaznego w Zgierzu i na jego rachunek kosy. Wojciechowski przywłaszczył sobie 50 zł. Poszkodowany zaskarżył go do sądu, który skazał niesumiennego sprzedawcę na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

„APOLLO" — CZŁOWIEK - WILK" W ZGIERZU.

Taka nazwę nosi niesamowity film wyświetlany obecnie na ekranie kina „Apollo" Łęczycka 2.

—:—

15 rubli obiad — 5 rubli 25 papierosów.

Zróżniczkowane wynagrodzenie i nowe ceny w Sowietach.

Moskwa, w lutym

Oparcie kursu rubla na podstawie: jeden rubel równa się 3 frankom, nie miało naogół wpływu na sytuację mieszkańców; dla cudzoziemców jednak uczyniło Moskwę jednem z najdroższych miast świata. O ile podróżnik przybywa do Związku Radzieckiego za pośrednictwem Intourista i opłaca swoją podróż zagranicą w odpowiedniej walucie, oblicza się rubla podług dawnego parytetu. Cudzoziemcy jednak stale mieszkający w Sowietach (personele poselstw, korespondenci, przedstawiciele firm), którzy żyją z pieniędzy nadsyłanych z ich ojczyzny, znajdują się w ciężkiej sytuacji. Specjalnie dla cudzoziemców przeznaczone sklepy Torgsinu, w których mogą za swoją walutę nabywać towary po cenach światowych zostały zlikwidowane wobec czego muszą oni tak jak Rosjanie płacić 15 rubli za obiad i 5 rubli za 25 papierosów.

We wszystkich tych faktach odbija się przejściowa sytuacja: rubel osiąga stopniowo siłę nabywczą odpowiadającą jego wewnętrznej wartości. Aczkolwiek ten przejściowy okres jest dla tego, lub owego niewygodny, albo nawet może się odbić ujemnie na jakiejś warstwie społecznej, rząd wychodzi z założenia, że należy ustabilizować wartość rubla, aby na tej zasadzie osiągnąć jednolitość cen i zarobków.

Od 1-go stycznia niema żadnych ograniczeń spożycia, żadnej podwójnej miary gospodarczej. 100 rubli każdego robotnika chłopa, urzędnika posiadają tę samą wartość. Jednakże istnieją jeszcze pewne różnice: wówczas gdy jeden pracuje w fabryce w której klubie otrzymuje on dobry obiad za bardzo niską cenę — ponieważ fabryka

dokłada do każdego posiłku—

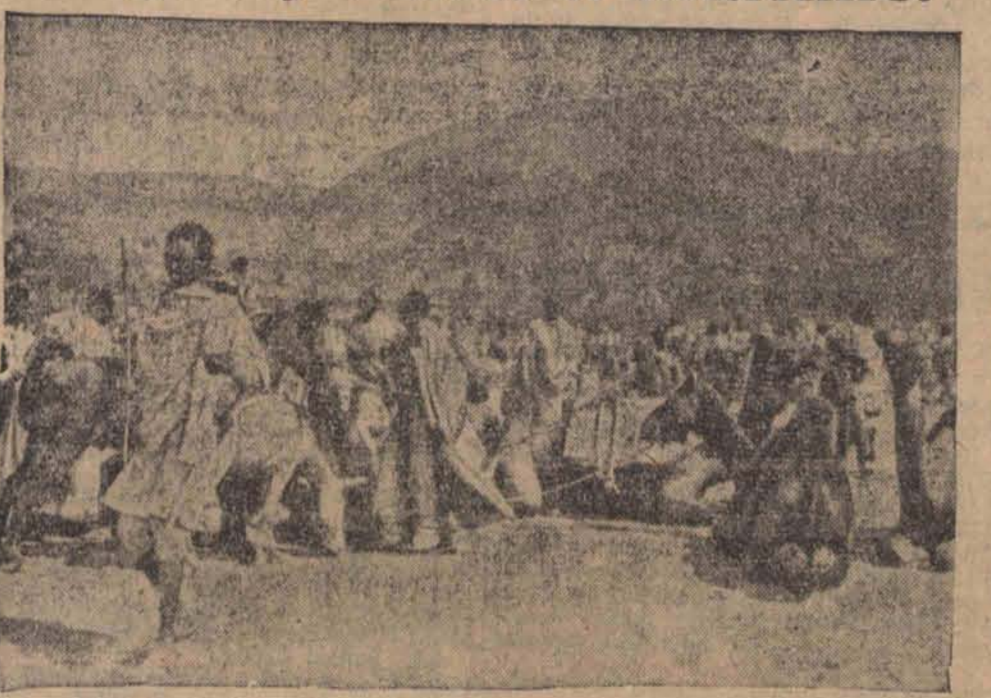
kto inny w swoim zawodzie nie korzysta z tych samych przywilejów. Do tego dochodzą premje, które otrzymuje dzisiaj dodatkowo niemal każdy robotnik za specjalne uzdolnienia. Inni również poświecają pracy swój wolny czas, jak np. inżynierowie, architekci, technicy i uzyskują poza pensją specjalne, często b. wysokie gratyfikacje za projekty i konstrukcje. Ale wynagrodzenie samo

nie jest jednolicie ustalone.

Przejście nastąpiło tak raptownie, nie trwało dłużej niż parę miesięcy, do chwili ustabilizowania się stosunku zarobków i ceny towarów. Zupełnie wyraźnie zaznacza się tendencja do spadku cen przy pozostających w normie a. w poszczególnych gałęziach wytwórczości nawet wzrastających wynagrodzeniach (w moskiewskich sklepach i jadłodajniach ceny podczas dwu tygodni spadły przeciętnie od 20 do 25 proc.) Dochody pisarzy, artystów, aktorów, wykwalifikowanych inżynierów i techników, oraz przekraczających normę pracy robotników (stachanowcy) są wyjątkowo wysokie, nawet w porównaniu z wygórowanemi cenami towarów. Zdarza się często, że wskutek coraz bardziej rozwijającego się ruchu stachanowców wielu robotników podnosi wydajność swojej pracy tak dalece, że przewyższa ona o 250—300 rubli miesięcznie ich taryfowe wynagrodzenie. Rząd życzył sobie dotychczas, aby w celu pobudzenia ruchu stachanowców nie tłumić impulsów dla poprawy i zwiększenia wydajności, nie podnosząc jednocześnie obowiązujących norm pracy i zachowując dotychczasowe taryfy. Ale na tym gruncie powstał problem, który będzie dla gospodarki specjalnie trudny dopóki masowa produkcja nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania przy olbrzymim wzroście konsumcji i potęgującej się sile nabywczej ludności. Nie ulega jednak wątpliwości, że stopa życiowa wszystkich warstw ludności a zwłaszcza w ostatnich czasach podnosi się równomiernie.

B. D.

Targowy dzień w Makalle.



Targowy dzień w ośrodku walk na północnym froncie, wspominanem często w komunikatach wojennych Makalle.

Podziel się z biednym głodnym! a. zmniejszysz znacznie nędzę!

Gdzie jest mała Joanna?

Pusta kołyska.

W spokojnem mieście Louvain w Belgji zdarzył się wypadek w okolicznościach tak niezwykle tajemniczych, że mało znajdzie on sobie równych w historji kryminalnej.

20 stycznia urodziła w jednej z klinik miasteczka pani Ombelet córeczkę. W ostatnią środę, w przeddzień opuszczenia kliniki, wieczorem, oddała, jak zwykle, dziecko pielęgniarce, która zaniosła je do sypialni dla dzieci, gdzie śpi

razem 20 niemowląt.

Późnym wieczorem jedna z pielęgniarek spostrzegła, że siódma kołyska jest pusta. Zaalarmowała cały personel. Mała Joanna Ombelet zniknęła.

Gdzie? W jaki sposób? Dlaczego? Na daremnie głowi się policja belgijska. Żadna z pielęgniarek nic nie zauważyła. Porwanie dla okupu jest wykluczone, bo Ombelet jest bezrobotnym. Zemsta? Ombeletowie żyją w odosobnieniu i nie mają wrogów. Może matka jakaś, której dziecko umarło, chciała tak siebie pocieszyć. Niemożliwe jest jednak, by ktoś wszedł i wyszedł z drugiego piętra niezauważony.

A może wrzucono dziecko do rzeki, która przepływa pod oknem? Przeszukano całe dno— niema. Tajemnica jest nierozwiązana i cała Belgja szuka małą Joannę.

Mieczarz z kulą w głowie

zawisł na haku.

21-letnia Marja, córka mleczarza Devyntera zaręczyła się z górnikiem Eugenjuszem Derisburgiem i w styczniu przeprowadziła się do jego mieszkania, lecz po 20 dniach powróciła do domu rodzinnego. Narzeczony odwiedzał ją niemal codziennie. Onegdaj oświadczyła ojcu, że zamierza wziąć wkrótce ślub ze swym narzeczonym.

Devynter się nie sprzeciwiał, lecz postanowienie córki nie podobało mu się widocznie. W kilka godzin później, gdy znalazł się sam z córką w kuchni, zamknął drzwi na klucz, poczem uderzył ją kilkakrotnie

żelazną sztabą w głowę.

Dziewczyna upadła na podłogę, a ojciec strzelił sobie z rewolweru w skroń. Kula nie zwaliła go z nóg. Przeszedł do drugiego pokoju i powiesił się na haku.

Tymczasem przybiegli sąsiedzi zaalarmowani przez żonę Devyntera i odcięli samobójcę. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala Rouvroy. Jego ofiara jest również ciężko zranioną i doznała wstrząsu mózgu.

—0:0—

ZŁODZIEJ W MUNDURZE.

MĄDRA WŁAŚCICIELKA SKLEPU.

Oryginalna afera kryminalna przytrafiła się ostatnio w Dudapeszcie.

Doktorowa H., właścicielka dużego sklepu tytoniowego zauważyła, że niemal co noc tajemniczy jakiś osobnik plondruje jej sklep, kradnąc drobne sumy, pozostawione

w niezamkniętej szufladzie.

O swem odkryciu powiadomiła natychmiast policjanta, który na najbliższym rogu ulicznym pełnił nocną służbę. Policjant poprosił o klucz zapasowy od drzwi sklepu pragnąc — jak utrzymywał — na „kryć" złodzieja na gorącym uczynku.

Doktorowa H., nie podejrzewając podstępu, wręczyła stróżowi publicznego bezpieczeństwa

żądany klucz.

Niestety, włamania mimo tak wytrawnej opieki policjanta, — nietylko, że nie ustały, lecz ponawiały się coraz częściej. Ukradziono z zamkniętej szafy większy zapas tytoniu, wyłamano zamek w kasie i skradziono wszystkie pieniądze. Policjant bardzo był zawstydzony —tłumaczył się jednak tem, że przyszedł zbyt późno i stoczył ze złoczyńcą walkę, lecz nie zdołał go ująć. Na dowód pokazywał

zranioną rękę.

Pani H. powzięła już jednak pewne podejrzenia i w tajemnicy powiadomiła o całej sprawie detektywa prywatnego. Trzeciej nocy usłyszano w sklepie podejrzany hałas. Detektyw z bronią w ręce wślizgnął się drzwiami z prywatnego mieszkania doktorowej do trafiki i ku swemu zdziwieniu ujrzał policjanta, zaopatrującego się spokojnie w najlepsze gatunki tytoniu.

Policjant, który przez dłuższy czas poszukiwał złodzieja — a był nim sam — powędrował do więzienia.

10

PENSJONAT PANI PĘKALSKIEJ

W SAWICKI

Adaptacja autoryzowana Eugenjusza Baluckiego.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Do pani Pękalskiej nieznajomy pan przyniósł paczkę, w której znalazła 100 sztuk stozłotowych banknotów.

• • •

— Alcż nie, mateńko — odpowiedział pan Tomasz ulegle:: — Nie mówiłem o knajpie, lecz o przyzwoitej restauracji i przytem dobrze prosperującej.

— W każdej restauracji zawsze pełno pijaków i różnego świństwa! — oświadczyła stanowczo. — Na knajpę nie dam grosza złamanego z moich pieniędzy!

Rozmowa toczyła się do późnej nocy i nieraz kłótnia wisiała na włosku.

Z biegiem czasu projekty stawały się fantastyczniesze, a kiedy pomysłowość wyczerpała się. Władek wystąpił ponownie z propozycją otwarcia garażu i warsztatu pogotowia naprawy samochodów, ale został ostatecznie przegłosowany.

Najciekawsze było zakończenie. Ninka, która długo coś rozważała, nagle zabrała głos:

— Mamusiu! Niech mamusia mi da te pieniądze. Po roku cała rodzina będzie miała zabezpieczony byt na długie, długie lata.

— Już tyle wysłuchałam głupstw — pani Pękalska popatrzyła niedwuznacznie w stronę męża — że jeszcze i ciebie mogę wysłuchać. A cóż ty zrobisz z pieniędzmi?

— To jest... to jest narazie tajemnica, mamusiu — wyjąkała Ninka..

— Ty masz gorączkę, moje dziecko,— Pani Pękalska złożyła banknoty, schowała do koperty, którą zawinęła w arkusz papieru i starannie obwiązała sznurkiem: — Chodźmy spać. Widzę, że nic mądrego od was się nie doczekam!

— Zaraz, mamo — wmieszał się Władek — to jest taki wyjątkowy wypadek, że możemy posiedzieć jeszcze. Przecież trzeba rozważyć wszystko i postanowić wreszcie, co robić...

Zaczęło się na nowo, jednak z tą różnicą, że omawianie każdego projektu było bardziej rzeczowe i spokojne.

Ostatecznie na całej linji odniosła walne zwycięstwo pani Pękalska: stanęło na tem, że jutro przed południem pójdzie do pani Cieszkowskiej i porozmawia z nią o kupnie pensjonatu.

— A teraz dobranoc! — oświadczyła wychodząc z pokoju. Na progu zatrzymała się i dodała: — Tylko pamiętajcie wszyscy, a szczególnie ty, Ninko, nikomu ani słowa, bo nam żyć nie dadzą!

ROZDZIAŁ V.

Dotąd Pękalscy niczem nie odróżniali się od biedoty, żyjącej z dnia na dzień gnieżdżącej się w tylnej oficynie wielkiej, brudnej kamienicy.

Kiedyś im się powodziło bardzo dobrze, ale po utracie posady przez pana Tomasza prędko zeszli do poziomu otoczenia i przestali stanowić przedmiot jego zazdrości.

Trzeba oddać sprawiedliwość panu Tomaszowi: po katastrofie nie opuścił rąk, miotał się na wszystkie strony, szukając jakiegokolwiek zajęcia i pewnego dnia wrócił do domu rozpromieniony.

— Możesz mi powinszować, mateńko! — zawołał, wchodząc do przedpokoju.— Dostałem przedstawicielstwo wielkiej firmy! Już mi dawno obrzydło ciągłe siedzenie w zadymionym dusznym pokoju, teraz przynajmniej użyję sobie ruchu... Nowi ludzie, ciekawa praca, no i jakieś widoki na przyszłość! Świetnie, prawda?

Pani Pękalska przyjęła wiadomość z przykrą obojętnością i okazało się, że miała słuszność, bo zarobki męża nie pokrywały nawet czwartej części skromnego budżetu — natomiast odetchnęła z ulgą, gdy Władek znalazł posadę. Posunęła sztukę oszczędzania tak daleko że za pieniądze, uskładane w niepojęty sposób, mogła posyłać córkę do szkoły handlowej.

Życie nie przedstawiało się zbyt różowo, ale znalazło jakie takie oparcie, weszło w nowe koryto, płynęło cicho i spokojne. Powoli urwały się stosunki z krewnymi i z dość licznem kółkiem znajomych, i teraz jedynym niemal gościem był Janek Śliwowski.

Mama Pękalska spoglądała na niego przychylnem okiem, domyślała się, oczywiście, co powodowało częste odwiedziny i czasem żałowała, że nie może traktować poważnie zamiarów młodego człowieka, ponieważ znała jego stosunki materjalne niegorzej od własnych..

W każdym razie wszystko się jakoś ułożyło i choć było daleko do tego, co się nazywa dobrze, pani Pękalska nie narzekała, bo innym wiodło się znacznie gorzej.

Raptem do jej mieszkania zadzwonił gruby, elegancki jegomość w meloniku i znikł, pozostawiając po sobie szereg dręczących pytań i tajemnicę, która zmąciła spokój zacisza domowego.

Sporo czasu m[illegible] pieniądzy przedstawiała się nadal tak fantastycznie, że niesposób było w nią uwierzyć; przytem gnębiła ją okropnie, leżała na sercu ciężkiem kamieniem i domagała się gwałtownie, wyjścia na światło dzienne.

Powierzyła tajemnicę swojej rodzinie, wiążąc ją przyrzeczeniem milczenia, lecz przekonała się wkrótce, że jeśli to [illegible] przyniosło ulgę — to znikomą i nietrwałą.

Czuła, że nie zazna spokoju, jeśli nie opowie wydarzenia komuś obcemu. Wszak każdy człowiek ma choć jedną istotę bliższą i godną największego zaufania..

Wybór nie nastręczał osobliwych trudności i padł na sąsiadkę z trzeciego piętra., która po wysłuchaniu przedziwnej historji tak się wzruszyła, że dostała wypieków.

— Ale, pani Zofjo, niech pani pamięta nikomu ani słowa!

Pani Kulikowa żachnęła się:

— Broń Boże, kochana pani Marysieńko! Przecież rozumiem; że to jest bardzo delikatna sprawa!.. Zresztą pani przekonała się nieraz, że umiem milczeć jak grób!

Wprawdzie już następne dni nasunęły poważne wątpliwości co do tej zalety, ale sąsiadka tak gorąco i wylewnie zapewniała o swojej niewinności, że pani Pękalska machnęła ręką, wiedząc z doświadczenia, że tego rodzaju zagadki nie rozwiąże żaden urząd śledczy na kuli ziemskiej..

Pozostawało zatem niektóre fakty przyjąć bez tłumaczenia. Naprzykład, sklepikarz Poszepczyński teraz odnosił się do niej z podkreślonym szacunkiem i, gdy tylko wchodziła, porzucał innych klientów:

— Mam coś specjalnego dla łaskawej pani dobrodziejki! — i podsuwał najdroższe rzeczy.

Stróżka Walentowa, która tylko mieszkających od frontu uważała za prawdziwych lokatorów, teraz przy spotkaniu uśmiechała się przyjaźnie, a dziś, kiedy pani Pękalska wracała z miasta, nawet ją zaczepiła:

— Podobnież państwo wyprowadzają się. Pewnie, co tu mieszkać z taką, za przeproszeniem hołotą!...

Jednem słowem skutki lekkomyślnego wtajemniczenia pani Kulikowej objawiły się natychmiast.

Pan Tomasz kilka dni trzymał się dzielnie i zbywał półsłówkami zapytania przyjaciół, dlaczego jest taki niezwykle milczący, skupiony i uroczysty. Lecz i on skapitulował, gdy stali towarzysze wieczornych posiedzeń w barze z tych czy innych powodów przestali się zajmować jego usposobieniem.

— Panie Czarnecki! — zawołał kelnera i wskazał na opróżnioną butelkę wódki: — Proszę jedną na mój rachunek! — Odchylił się na poręcz krzesła i zapalając papierosa, powiedział: — Nie macie pojęcia, moi kochani, jaki jestem szczęśliwy, że już nie potrzebuję uganiać się po całem mieście. Do djabła z kawą i herbatą!... Świetnie, prawda?

— Tomek już się urżnął — zauważył któryś.

— O, nie! — zaprotestował pan Tomasz: — Wiem, co mówię. Poprostu w moiem życiu zaszła poważna zmiana. Rozglądam się za własnym przedsiębiorstwem. Oczywiście, chciałbym przytem pracować w swoim fachu — przecież wiecie, że jestem buchalterem. Dość naharowałem się dla obcych, a wyszedłem na tem!.... — Machnął ręką i nalał przyjaciołom wódki: — Moja żona jest bardzo mądra i praktyczna kobieta.. Powiada, że najlepiej kupić porządny pensjonat Świetnie, prawda?... Mam wrażenie, że się zgodzę, bo jeśli poprowadzić interes dobrze i umiejętnie, to można doskonale żyć i ładny grosz odłożyć na czarną godzinę.

Gęsto zakrapiane posiedzenie zaciągnęło się do późnej nocy. Pan Tomasz rozgadał się i ostatecznie wyśpiewał wszystko. Tylko na jednym punkcie był niewzruszony — w żaden sposób nie chciał powiedzieć: skąd się wzięły pieniądze.

Władek skrupulatnie dotrzymał obietnicy, jeśli nie liczyć tego, że w rozmowie ze swoim szefem ostrożnie dał do zrozumienia, że przy zamierzonem rozszerzeniu przedsiębiorstwa prawdopodobnie będzie mógł przystąpić jako wspólnik z kapitałem około dziesięciu tysięcy złotych Był pewny, że postąpił mądrze i przezornie, bo pomysł matki uważał za całkiem nierealny i przez chwilę nie wierzył w jego powodzenie.

Z wtajemniczonych pozostawała jeszcze Nina.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku w erszach

Pod przewodnictwem woj. Jaroszewicza odbyło się zebranie stoł. komitetu wojew. Tow. przyjaciół młodzieży akademickiej na którem omówiono formy pomocy dla młodzieży i zasady jej udzielania oraz potrzebę skoordynowania akcji w tym kierunku. Jednomyślnie wyrażono opinję, że pomoc te należy okazywać przedewszystkiem w naturze, a nie w gotówce. Komitet ma przeto zwrócić uwagę na rozszerzenie i postawienie na należytym poziomie pomocy mieszkaniowej i żywnościowej dla studentów. Działalność swą komitet oprze na swych oddziałach z rektorami na czele, które mają powstać w najbliższym czasie i za pośrednictwem których będzie wyłącznie udzielana pomoc niezamożnym studentom. Akcja komitetu wymaga dużych środków pieniężnych. Komitet ma przeto odwołać się do ofiarności społeczeństwa oraz wyjednania dotacyj od samorządów i organizacyj gospodarczych oraz drogą powstania kół przyjaciół akademika przy związkach, instytucjach i organizacjach.

—0:0—

Walne zebranie członków S. D. Ł.

Jutro w niedzielę dnia 23 bm w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, przy ulicy Piotrkowskiej 121 o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 11.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków S. D. Ł.

—:—

KRATECZKI.

Zemsta za zdradę.

Groźny Kowyrec.

Jestem zdruzgotany! Wszystko przepadło. Dotychczas byłem przekonany, że jestem najgenjalniejszym pisarzem świata. Że Makuszyński wobec moich kratek, to niemowlę ledwie dzierżące pióro w słabiutkiej dłoni. Że Mickiewicz nie dorósł mi nawet do pępka. Że mój dowcip jest ostry, jak nowa brzytew. Że jestem najświetniejszym humorystą, satyrykiem, i wogóle pisarzem wszystkich czasów. I oto zdruzgotano mnie. „Jedna z czytelniczek". Oto podpis kobiety, która wystosowała jednoosobowy protest w imieniu czytelniczek, w imieniu wszystkich kobiet przeciwko krateczkom.

Nie mogę już utrzymać pióra w ręku, która osłabła nagle i zwiotczała, przeto oddaję głos „Jednej z czytelniczek". Niechaj sama powie, co o mnie sądzi:

„Szanowny Panie Redaktorze! (List jest do naczelnego redaktora) wracam się z uprzejmem pytaniem, dlaczego pozwala Pan na umieszczanie w swojem piśmie artykułów uwłaczających kobiecie, pisanych przez niejakiego p. Krzeckiego (mó Boże, już jestem tylko „niejaki"!... v dziale krateczki? (Ech7 z soboty dn. 25) Rozumiem, że pisane są one w tonie żartobliwym, ale dlaczego właśnie p. Krzecki (a kto?) ostrzy sobie swój mocno broblematyczny dowcip (na co mi przyszło...) na kobietach, nazywając je stworzeniami głupiemi (czy to moja wina) i tp., podczas kiedy praktyka codzienna wykazuje, że niejednokrotnie kobieta przewyższa mężczyznę rozsądkiem, zaradnością i zdolnością patrzenia na dłuższy dystans, pomijając już sferę uczuć, gdzie napewno mężczyzna ustąpić jej musi pierwszeństwa Nie jest zresztą wcale moim zamiarem stawać w obronie kobiet, ani wykazywać ich wyższości pod względem wartości duchowych byłoby to bardzo trudne) ale wraz z ogółem kobiet jestem oburzona, widząc jak pierwszy lepszy bubek (no-no, paniusiu wolnego!...) któregoby napewno brud zjadł, gdyby jego żona nie dbała oto, aby miał czystą koszulę, ma czelność obrzucać błotem (młode i ładne, paniusiu, obrzucam kwiatami) kobiety, mające takie samo prawo do życia i do szacunku, jak i mężczyźni. Niech „mądry" p. Krzecki, odmawiający kobiecie rozumu, weźmie sobie za temat swoich „dowcipów" chamstwo i głupotę mężczyzn, które plenią się wśród nich niemniej, a może nawet więcej, niż te same cechy wśród kobiet. Jest zresztą tyle różnych dziedzin, którym mniej zaszkodzi i więcej się przyda obrzucanie błotem, niż pisanie kalumni, choćby w formie „dowcipów" (nie chce pani w żaden sposób uznać mego dowcipu!) na kobietę. I tak dalej i tak dalej, nie chcę czytelnika nużyć całym, przydługim listem tej miłej damy, która, przyznam szczerze, przypadła mi do serca. Ma pani mocny języczek, ma odwagę, no i nawymyślała mi, jak nikt w życiu! Będzie mi bardzo miło, jeśli jeszcze kiedyś napisze, bezpośrednio do mnie, czy znowu za pośrednictwem naczelnego mi nawymyśla. Bardzo proszę, madame!

Droga Pani! Mówiąc już serjo: mógłbym się wytłumaczyć, gdybym nie uważał, że niema co tłumaczyć. Fakty są jasne. Chamstwo i głupota, jak pani twierdzi, są raczej przywilejem mężczyzn. Nie zgodzę się z tym. Gdy kobieta zacznie wymyślać — mężczyzna może brać u niej lekcje. A i teraz, nie daleko sięgając: otrzymywałem wiele listów od czytelników nie każdy z nich zawierał same przyjemnostki i komplimenty, ale jeszcze żadne z czytelników nie pozwolił sobie powiedzieć o mnie: „pierwszy lepszy bubek", jak to łaskawie zechciała uczynić Szanowna Pani.

Nie obraziłem się, gdyż jest Pani... kobietą. Posiada więc Pani przywilej wymyślania mężczyźnie bez ponoszenia konsekwencji.

NASTASIK.

„Nastasik", to bardzo ładne słówko. Oznacza ono nazwisko panny Klary, która jest, no, powiedzmy otwarcie: kochanką Andrzeja Kowyrca. Właściwie nie jest, lecz — była. Kowyrec bowiem zerwał z Klarcią. Na zawsze. Na wieki. Bowiem Klarcia zdradzała go. Nagminnie, nałogowo, notorycznie. Kowyrec przyszedł do Klarci na ulicę Rzgowską i najpierw powiedział jej, że jest taka i owaka, a następnie pobił ją. Mocno nawet pobił. Tak że skazano go na dwa tygodnie paki.

Jerzy Krzecki.

WIELKI PROCES NAFTOWY ŁODZIAN

o wydanie wartościowych dokumentów.

Z Drohobycza donoszą:

W Sądzie Grodzkim w Drohobyczu toczył się wielki proces naftowy o wydanie dokumentów zezwolenia na wypłatę produkcji itp. z powództwa powodów Jeszurona Golsteina, kupca w Łodzi i Estery Bachrjer z Łodzi, zastąpionych przez adwokata d-ra Kazimierza Schreiera z Drohobycza przeciw pozwanym t. j. firmie „Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja" w Borysławiu i d-rowi Feliksowi Kahanemu adwokatowi w Warszawie.

W myśl twierdzeń powodów, Jakób Köstenbaum i Lejb Fleischer z Drohobycza nabyli u Edmunda Goldberga, działającego przez d-ra Feliksa Kahanego kontraktem ustępstwa z daty Drohobycz 2 stycznia 1930 r. prawo poboru 1/16 proc. brutto-udziału w zysku minerałów żywicznych wydobyć się mających z podziemia pola naftowego „Juris-Aldona" w Mrażnicy i następnie udział ten Köstenbaum i Fleischer odstąpili kontraktem cesyjnym z daty 23-go czerwca 1931 r. powodom. Powodowi po nabyciu tych udziałów zawiadomili firmę „Galicja" w Borysławiu, jako właścicielkę kopalni „Juris-Aldona" w Mrażnicy o nabycie tych udziałów, a firma „Galicja" przyjąwszy to do wiadomości wypłaciła powodom produkcję za udziały brutto teże kopalni.

W roku 1931 w październiku „Galicja" przestała wypłacać produkcję powodom, a zapytana przez powodów o przyczynę tegoż, oświadczyła, że pozwany dr. Kahane

zakazał jej wypłatę produkcji.

Ponieważ powodowie dowiedzieli się że dr. Kahane z niewiadomych powodom przyczyn zatrzymał u siebie dokument cesyjny z mocy którego Köstenbaum i Fleischer nabyli wyżej wymienione udziały i nie chce go wnieść do intabulacji, powodowi wystąpili w niniejszym procesie z żądaniem wydania takiego dokumentu przez d-ra Kahanego, wypłaty produkcji, gdyż z mocy tego dokumentu przeszły te udziały kopalni „Juris-Aldona" na rzecz powodów „Galicja" broniła się na rozprawie tem że przestała wypłacać produkcję powodom dlatego, gdyż powodowi nie są hipotecznymi właścicielami brutta, zaś dr. Kahane bronił się tem, iż Köstenbaum i Fleischer nie wypłacili im dotychczas kwot, jakie mu się należały ze sprzedaży tych brutt Köstenbaumowi.

Proces ten który ciągnie się od dłuższego czasu, wywołał wielkie zainteresowanie w sferach naftowych. Przesłuchano większą ilość świadków, a w dniu wczorajszym sędzia dr. Łeszczyszyn ogłosił wyrok zasądzający pozwanego d-ra Kahanego na wydanie powodom kontraktu ustępstwa i cofnięcie zakazu wypłacenia produkcji powodom i na zapłacenie kosztów, zaś co do „Galicji" sędzia oddalił żądanie powodów, iż „Galicja" musi płacić wraz z d-rem Kahanem produkcję z kopalni „Juris-Aldona"

—:—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 22 lutego wieczorem:
RASZYN.

14.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej
15.00 „Jedynak" — obrazek Wincentego Burka
15.15 Nasz handel morski
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Koncert solistów
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 „Historja orzecha Krakatuka i księżniczki Pirlipaty" — słuchowisko dla dzieci
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 „Z wizytą wśród syren" — reportaż z portu gdyńskiego
17.15 Nowości z płyt
17.45 „Węgorz" — pogadanka
17.50 Muzyka lekka
18.25 Rozwiązanie zagadki muzycznej z Krakowa — „Zgadnij, kto lub co?"
18.40 Przegląd wydawnictw
19.35 Wiadomości sportowe
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka lekka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 „Pieśń w życiu wsi" — audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 W rocznicę urodzin Fryderyka Chopina
22.15 Mała akademja filmowa z obrazu „Jego wielka miłość"
22.30 Muzyka taneczna

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Parada gwiazd filmowych — płyty
14.25 Przegląd giełdowy łódzki
17.45 Salamandra — pogadanka
18.40 Z życia miasta Łodzi — pogadanka
18.55 Wesoły dymek z komina
19.10 Zapowiedź programu na dzień nast.
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne

NIEDZIELA. 23 LUTEGO.
RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas"
9.03 Gazetka rolnicza
9.40 Dziennik poranny
10.00 Transmisja nabożeństwa z archikatedry obrządku rzymsko - katolickiego we Lwowie
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.15 Poranek muzyczny z Katowic
W przerwie około g. 13: Fragment słuchowiskowy z dramatu Aleksandra Puszkina „Borys Godunow" — z Wilna
14.00 „Ogłoszenie małżeńskie" — ironiczna nowela Włodzimierza Perzyńskiego
15.45 Mleko i jego droga od producenta do konsumenta — pogadanka
(Łódź nadaje audycję lokalną)
16.00 Pogadanka dla dzieci starszych
16.55 Holenderska komedja słuchowiskowa p.t. „Śmierć papieru"
17.20 Koncert małej orkiestry Polskiego Radja oraz soliści: Hanna Brzezińska, Helena Korff - Kawecka, Greta Turnay, „Te 4" Jerzy Czaplicki, Tadeusz Olsza i Leon Wyrwicz — z sali Hotelu „Bristol" w Warszawie
W przerwie koncertu: muzyka z płyt
19.45 Co czytać?
20.00 Utwory Franciszka Schuberta w wykonaniu Maryli Jonasówny — fortepian i Stefana Witasa — śpiew
20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali
21.30 Wycieczka na góry Pentelikon — felieton
21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń)
W przerwie o g. 23: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Łódź jak Raszyn z wyjątkiem:

9.50 Program na dzień bieżący
12.03 Wywiad z dyr. Kazimierzem Jagiełło p.t. „Czekamy na pracodawców" — przeprowadzi red. Benedykt Stefański
14.20 Koncert życzeń
15.20 Muzyka z płyt
15.45 Stanisław Dunajewski wygłosi feljeton podróżniczy p.t. „Złote piekło w Serro te Pasco"
16.15 Koncert reklamowy
16.30 Kącik humoru i muzyka wesoła z płyt
16.45 Program na dzień następny
19.40 Łódzkie wiadomości sportowe
22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt

LORENZO DE BRADI.

Ogrodnik.

Spędził swe życie w ogrodzie dolnej Prowancji, położonym pomiędzy morzem a górami. Przybył tutaj w bardzo młodym wieku. W całej okolicy nie było ogrodnika równie zamiłowanego w swoim zawodzie. Nie było także równie dobrze utrzymanego ogrodu. Bez chwastów i kamyków. Drzewa owocowe były starannie pielęgnowane. Na szpalerach widniały najpiękniejsze winogrona. A ponad wszystko lubił róże. To też róże kwitły bez przerwy. Zrywał je tylko dla swego patrona, lub do kościoła.

Zamieszkiwał w samym ogrodzie maleńki domek, ocieniony palmą i drzewem figowem. Dom zbudowany był z cegły, miał otynkowane wapnem ściany i kryty był czerwoną dachówką. Ogrodnik zrywał się o świcie, a dopiero o zmierzchu opuszczał swe grządki. Pracował nawet pod deszczem. Zaś wiatr, porywający wszystko, był jego największym wrogiem.

Nigdy nie zabijał żab, które bronił przed okrucieństwem dzieci. Latem rechotały mu chórem w basenie, zawsze otoczonym kwiatami. Taki był jego sposób uczczenia wody, dla której miał uczucie, zbliżone do ubóstwienia. — Ściekała ze zboczy pagórków, porosłych staremi dębami, uwieńczonemi dzikiemi pnączami. Strzegł każdej kropli wody i umiał kanałami sprowadzić ją do zbiornika, przepełnionego latem i zimą. Mawiał: — Woda jest boginią ziemi! I nieomal wznosił jej ołtarze.

Ożenił się z młodą dziewczyną, urodzoną i wychowaną w ogrodzie większym niż jego własny. Spotykał ją na rynku miejskim, dokąd udawał się trzy razy tygodniowo dla sprzedaży kwiatów i jarzyn. Od pierwszego wejrzenia zapałał dla niej tąże wielką miłością, jaką odczuwał dla tworów przyrody. — Nazywała się Różą, on zaś miał imię Jana. Zwracał się do niej z nieśmiałością, a ona odpowiadała mu, rumieniąc się. Policzki jej miały aksamitną gładkość zdrowego owocu. Oczy jej były roześmiane, jak toń przy wschodzie słońca. Jasne włosy miały barwę dojrzałego zboża. Głos podobny był do szmeru strumyka, ukrytego w gąszczu. Przypadek zrządził ich spotkanie na rynku. — Przypadek — mawiał — jest sprawiedliwem bóstwem. — Z żalem zawsze rozstawał się z nią i myślał o niej tyleż, co o swoich różach.

Kiedyś zdobył się na odwagę. Wyznał jej swoją miłość. Płonąc rumieńcem, ruchem głowy wyraziła swą zgodę.

Pobrali się pewnego dnia jesienią, po winobraniu. Pożycie ich było ogromnie szczęśliwe. Róża śpiewała jak skowronek, pomagając mężowi. W pierwszych czasach towarzyszyła mu na rynek. A potem przyszła na świat córeczka, którą nazwali Rozettą w odróżnieniu od matki.

Gdy dziecko zaczęło chodzić, było jak motyl, przelatujący przy grządkach, a szczebiotało, jak ptaszek. Nauczono je nie dotykać kwiatów, które napełniały je zachwytem. — Było radością szczęśliwego domu w cieniu palmy i figowca.

Lata mijały bez wstrząsów i pogodnie, z jedyną obawą przed burzami i zgubnemi wichurami. Rozetta wyszła zamąż za majstra murarskiego w mieście, a Jan i Róża znowu pozostali sami, we dwoje. Wiedzieli jednak, że córka ich jest szczęśliwa i widywali ją zawsze w dni targowe. W święta zaś Rozetta wraz z mężem odwiedzała rodziców w swym ojczystym ogrodzie.

Zupełnie nagle Jan poczuł, jak słabnie jego wzrok. Przeraził się. Róża pocieszała go. Mimo to, czując pogorszenie, Jan udał się do lekarza, który doradził mu noszenie okularów. Jan nabył je w mieście.

Po jakimś czasie ponownie odwiedził lekarza, skarżąc się, że nie czuje poprawy. — Skierowano go do specjalisty, który po zbadaniu zamknął go czas jakiś w ciemnym pokoju. Gdy Jan powrócił do domu, przekonał się, że widzi jeszcze gorzej.

Pewnego rana, obudzony przez pianie kogutów, rzekł do żony:

— Dziwna rzecz: noc ciemna jeszcze, a koguty pieją.

Róża odpowiedziała mu, że dzień już świta. Wydał straszliwy okrzyk:

— Zaniewidziałem!... Jestem ślepy!!

Zerwał się jednym susem. Poruszał się pomacku, drżąc, jak liść. Żona pomagała mu ubrać się i płakała cichemi łzami.

— Mój biedny ogród!... Mój biedny ogród! — jęczał.

Cały dzień spędził na ławce przed domem w nadziei, że na jasnem słońcu przejrzy znowu. Niestety nazawsze już utracił wzrok!

Rozpacz jego była tak wielka, że nie wiedział już co czyni, ani co mówi. Lecz z biegiem czasu odzyskał męstwo. Znał tak dobrze drogę od basenu do szpalerów, od domu do drzew owocowych, że poruszał się swobodnie Przy pomocy żony wrócił do pracy. Dotyk zastąpił mu wzrok. Dotyk jego był subtelny, lekki i pieszczotliwy. Lekko poruszał się pomiędzy roślinami. Nachylał się, by wciągnąć ich zapach. Kopał, gracował, grabił, jak dawniej, z większą uwagą może. Silniej odczuwał posiadanie swego ogrodu, odkąd nie odrywały go inne widoki. A niekiedy krążył po ogrodzie, jak lunatyk.

Siły opuszczały go stopniowo. Kiedyś doznał zawrotu głowy i oparł się o gruszę, by nie upaść. Coraz to więcej zginał się ku ziemi. Niekiedy drżała mu ręka. Czyżby pracować już nie mógł? Co za nieszczęście, mój Boże!

Wkrótce potem rzekła mu żona:

— Starzy już jesteśmy. Trudno ci już kopać i kosić. Dzieci nas zapraszają. Zamieszkajmy przy nich.

— Nie! nie. Nigdy! — krzyknął.

Dni następnych wpadł w wielką depresję. Jakże tu żyć zdala od ogrodu, w którym orjentował się teraz równie dobrze, jak za czasów, gdy widział jeszcze? Obejmował go słuchem... Przebiegał po ogrodzie przeciągły szmer, podobny do skargi. Niebo musiało być zachmurzone...

Stary ogrodnik spędzał obecnie całe dni w bezruchu, na słońcu lub w cieniu

— Codziennie pieścić będziesz swoich wnuków — pocieszała go Róża — są tak mili, tak weseli...

Ale Jan milczał, myśląc o tem, że słyszeć już nie będzie śpiewu ptaków w swym ogrodzie.

Pewnego wieczora żona oświadczyła mu, że nazajutrz zrana nastąpi przeprowadzka. Zatrząsł się. Spędził noc bezsenną, dręczony rozpaczą. Słuch jego zaostrzył się jeszcze, odkąd stracił wzrok. Słyszał więc najlżejszy szmer. Było lato. Żaby rechotały radośnie. Niewątpliwie jasno świecił księżyc...

Podniósł się. Róża spała, jak suseł. Owiało go aromatyczne nocne powietrze. Postąpił kilka kroków, doznając wrażenia, że muskają go duchy ogrodu. W oddali szemrała woda fontanny.

Usiadł na końcu ławki przed domem, tuż przy drzwiach, oparłszy plecy o mur.

Gdy zbudził się dzień, Róża ukazała się na progu.

— Gdzie mi się podział?

Zauważyła go:

— Już na nogach? Zaraz przygotuję kawę.

Powróciwszy, zawołała:

— Janie!

Nie drgnął nawet.

— Janie! Janie! Kawa już czeka... Nie mamy czasu do stracenia!...

Nie odpowiadał. Oparty o mur, z twarzą, zwróconą ku górze, zdawał uśmiechać się do wschodzącego słońca.

Zbliżyła się dotykając jego ramienia. — Osunął się nagle... Był martwy...

Tłum. L. M.

SPORT.

13-ty i 16-y...
Narciarskie mistrzostwa Europy w Innsbrucku.

W piątek rozpoczęły się w Innsbrucku narciarskie mistrzostwa Europy (FIS).

Pierwszego dnia rozegrano biegi zjazdowe pań i panów.

LICZNE WYPADKI NA TRASIE.

Trasa biegu panów wynosiła 4.2 km. przy różnicy wzniesień 850 mtr. Trasa była bardzo ciężka i wymagała od zawodników ogromnej zręczności. Z 56 startujących tyl ko

39 doszło do mety,

reszta odpadła na trasie wskutek licznych wypadków. Przedewszystkiem wspomnieć należy o wypadku braci Steuri (Szwajcarja), z których jeden (Willy) złamał nogę, a drugi zwichnął ramię.

BIRGER RUUD DOPIERO NA 4 MIEJSCU.

Osiągnięte czasy są wręcz fantastyczne, zwłaszcza gdy się uwzględni bardzo ciężką trasę. Zgodnie z oczekiwaniami, zwycięzcy olimpjady w Garmisch Partenkirchen (za wyjątkiem Niemców, którzy zbojkotowali wogóle zawody) sklasyfikowali się dopiero na dalszych miejscach. Norweg Birger Ruud zajął 4-te miejsce, a Francuz Allais, który zajął 3-cie miejsce w Garmisch, musiał się zadowolić dopiero 7-em miejscem, podzielonem zresztą z Austrjakiem Walch.

DOSKONAŁE WYNIKI POLAKÓW.

Przyjemną niespodziankę przyniósł start Polaków, którzy mimo silniejszej konkurencji, zajęli lepsze lokaty, niż w Garmisch. Bronisław Czech zajął 13-te miejsce a St. Marusarz 16-te.

STO LAT — BIAŁOCZARNI!

Dziś i jutro w sporcie.

się w Berlińskim Pałacu Sportowym miedzy szy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi na stępujaco:

SOBOTA.

Jubileusz. W sali I Oddziału Straży Ogniowej przy ul. 11 Listopada 4 od godz. 17-ej uroczystości jubileuszowe 25-lecia ŁTSG.

Ping - pong. W sali Orlęcia o godz. 19 Finały mistrzostw indywidualnych w ping-pongu.

NIEDZIELA.

Hokej. Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 15.30 mecz międzymiastowy Łódź — Śląsk.

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 11-ej: finały mistrzostw bokserskich juniorów oraz mecz towarzyski Zjednoczone — Polonia (Warszawa).

Zapasy. W sali Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 11-ej przed poł. mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu: Wima — Kruszeender.

Gry sportowe. W salach przy ul. Zagajnikowej 64 i dr. Sterlinga 24 od godz. 10.30 dalsze mecze w siatkówkę o puhary PZGS-u

POLSKA — WĘGRY.
Wynik remisowy.

W czwartek późnym wieczorem odbył się w Berlińskim Pałacu Sportowym międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami hokejowemi Polski i Węgier. Zawody zakończyły się

wynikiem nierozstrzygniętym 1:1

Obie bramki padły w pierwszej tercji. Dla Polaków prowadzenie zdobył Kasprzycki, wyrównał w kilka minut później Harra.

W przerwach odbyły się pokazy jazdy figurowej z udziałem mistrzowskiej pary węgierskiej Rotter — Szollas, rodzeństwa Szekrenyessy, Very Hruba (Czechosłowacja), Tertak (Węgry) itd.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie. Olbrzymi pałac był wypełniony do ostatniego miejsca.

NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ KLĘSKI.

Rewanż amerykańskiej drużyny hokejowej

Amerykańska reprezentacja hokejowa rozegrała rewanżowy mecz z praską LTC., bijąc ją niespodziewanie wysoko 8:1 (3:0, 2:0, 3:1).

Wynik ten wywołał duże wrażenie w Pradze, nikt bowiem po remisowym wyniku pierwszego dnia nie oczekiwał podobnej klęski w meczu rewanżowym.

KONCERT I FIVE O'CLOCK TOWARZYSKI

Już jutro w niedzielę dnia 23 lutego rb odbędzie się pierwszy niedzielny five o'clock towarzyski w lokalu „Tivoli" z udziałem orkiestry pod kier. Rogozińskiego raz artysty opery katowickiej. Początek o godz. 5 pp. Konsumpcja od osoby zł. 1.50.

Sport w kilku słowach.

Jak się dowiadujemy, finały mistrzostw bokserskich młodzików, które miały odbyć się w sali Filharmonji odbędą się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej w ramach łącznej imprezy z meczem drużynowym Zjednoczone — Polonia (Warszawa) Odbędzie się mianowicie 5 walk finałowych, które rozpoczną się o godz. 11-ej a następnie bezpośrednio potem odbędzie się mecz Zjednoczone — Polonia, program którego przewiduje osiem spotkań.

W dniu wczorajszym Śląsk nadesłał skład swej drużyny na międzymiast. mecz hokejowy z Łodzią. Skład ten przedstawia się następująco: bramka — Neszper (SKH) rez. Kaszny (Pog. Kat.) obrona : Kloszek i Arldt (SKH), I atak: Urzoń, Wilczek, Górecki (Pogoń) II atak: Balla, Kutzer i Anzelm. Kierownikiem ekspedycji śląskiej będzie red. Mikuła. Reprezentacja Łodzi została ustalona na podstawie meczu ŁKS — UT. następująco: Jakubiec (ŁKS) Liske (UT) Neuman (UT) Frencel (ŁKS) Dresler (UT) Tadeusiewicz (ŁKS), Jacobi (UT), Koczewski Kosmala i Pryffer (ŁKS).

Reprezentacja Śląska zasilona graczami krakowskimi odniosła w tym sezonie cenne sukcesy bijąc reprezentację Japonji 3:2 i mistrza Rumunji Telefon Club 3:1. Ceny biletów na mecz niedzielny Łódź — Śląsk wynoszą 50 gr. dla uczniów i 1.50 dla dorosłych.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z Kalisza, że Pietrzak jest już zupełnie zdrów i wyjeżdża bezpośrednio do Świętochłowic, gdzie walczyć będzie w meczu z IKB.

Lodowisko IKP przy ul. Ogrodowej zostało znacznie rozszerzone, oraz powiększono ilość lamp, dzięki czemu jest ono w godzinach wieczornych rzęsiście oświetlone. Pozatem znajduje się przy lodowisku dobrze ogrzana szatnia, bufet i w ciągu dnia nadawana jest muzyka. Dzięki utrzymującym się mrozom stan lodu jest doskonały Ceny wejścia są rewelacyjnie niskie, gdyż wynoszą 15 gr. dla młodzieży i 25 gr. dla dorosłych.

W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędzie się w Pabjanicach rewanżowy mecz bokserski między krakowską Wisłą a Kruszeenderem. Program meczu przewiduje 8 walk, a m. in. Mieczysławski — Osiela Krawczyk — Zbik i Zienkiewicz — Kraszewski. W Krakowie po burzliwym przebiegu mecz zakończył się niezasłużonem zwycięstwem Wisły w stosunku 9:7.

Wczoraj wieczorem rozegrano w Warszawie międzypaństwowy mecz w koszykówce męskiej Polska — Estonja. Zwycięstwo odnieśli Polacy w stosunku 34:29, do przerwy 19:5. Przebieg gry był interesujący. Niezwykle szybkie tempo, narzucone przez Polaków trwało przez cały przebieg spotkania.

„BALIK W MINJATURZE"

Związek Oficerów Rezerwy Koło w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 22 bm. o godz. 21 odbędzie się „Balik w miniaturze"

Wstęp zł. 1.50 dla członków i ich rodzin zł. 2 dla wprowadzonych gości.

Dnia 23 bm w niedzielę odbędzie się ostatni „Dancing — Bridż"

Wstęp zł. 0.50 dla członków ich rodzin zł. 1 dla wprowadzonych gości.

Dnia 25 bm we wtorek o godz. 19 odbędzie się tradycyjny „Śledź"

Wstęp zł. 1.50 dla członków i ich rodzin zł. 2 dla wprowadzonych gości.

WIELKA ZABAWA.

Związek Rezerwistów Koło Nr. VI pracowników K. E. Ł. urządza dnia 22 b.m. w Białej sali Hotelu Manteuffla przy ul. Zachodniej 45 wielką zabawę karnawałową. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pracowników K.E.Ł.

Koncert bałałajek w wykonaniu zespołu rosyjskiego.

Bilety w cenie 2 zł.

TOWARZYSKIE SPOTKANIE.

Dziś odbędzie się „Towarzyskie Spotkanie" u b. Ochotników A.P.. Pięknie udekorowana sala własna przy ul Przejazd 34 — orkiestra salonowa, która cały sezon grała w Zakopanem, moc atrakcyj, a do tego tani i dobry bufet dają gwarancję miłego spędzenia ostatniej nocy karnawałowej Czysty zysk przeznacza związek na kolonie letnie

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — g. 4 popoł.: Trafika pani generałowej, wiecz. 8.30: Jegor Bułyczow
Adria — Manewry miłosne
Amor — na scenie: Hip! Hip! Hurra! — na ekranie: Walczący jeździec
Casino — Oskarżam cię, matko!
Corso — Bunt zwierząt
Czary — 1) Cowboy miljonerem, 2) Dwie sieroty
Europa — Ostatnie dni Pompei
Grand - Kino — Zapomniany człowiek
JAR — na scenie: A poleczka tirli, tirli. Na ekranie — Panna Józefa moja żona
Metro — Manewry miłosne
Miraż — Wacuś
Przedwiośnie — Walc dla ciebie
Palace — Noc weselna
Rakieta — Szalony porucznik
Rialto — Za chwilę szczęścia
Sztuka — Sen nocy letniej
Zachęta — Niedokończona symfonja

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz burakowy z uszkami, pieczeń cielęca z marchewką, pączki.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.45, marzec 11.29, kwiecień 11.06, maj 11.82—83

LIVERPOOL: loco 6.17, luty 5.91, marzec 5.88, kwiecień 5.83

BREMA: loco 13.57, marzec 12.01, maj 12.03, lipiec 12.01

Waluty, dewizy akcje

Dewizy — niejednolicie.

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój zmienny, z odcieniem cokolwiek mocniejszym przy ożywionych obrotach.

Mocniejsze usposobienie dla papierów państwowych.

Obroty papierami państwowemi w dalszym ciągu były dość duże przy mocniejszej tendencji.

Papiery procentowe.

Dolarowa s. III 53.70, Konwersyjna 1924 60.00, Dolarowa 78.25, Stabilizacyjna 63.13, 7% Państw. B-ku Roln. 83.25, 8% Państw. B-ku Roln. 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25. 8% Obl. Kom. BKG 94.00, 5½% BGK 1 i 2—7 em. 81.00,, 5½% Obl. Kom. BGK 1, 2-3 i 3 N em. 81.00, 7% Przemysłu Polskiego 85.00, Ziemskie 5 serji 46.25, m. Warszawy 1933 r. 55.00, m. Radomia 1933 r. 39.00

Zmienna tendencja dla akcyj.

Zainteresowanie papierami dywidendowemi było stosunkowo dość duże, ogółem przedmiotem notowań było 6 gatunków akcyj.

Bank Polski 91.00, Cukier 27.50, Węgiel 13.25, Lilpop 9.60, Ostrowiec s. B. 21.00, Starachowice 35.20

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22. 2. — Urzędowa cedura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00, pszenica zbierana 20.00 — 20.50, żyto I stand. 12.50 — 12.75, mąka pszenna gat. I lit. A 0-20% 34.00 — 36.00, mąka żytnia wyciągowa 0-30% 20.00 — 21.00, mąka razowa 0-90% 15.75 — 16.25

POZNAŃ, 22. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orjentacyjne: żyto 12.15 — 12.40, pszenica 18.50 — 18.75, mąka żytnia I gat. wyciągowa 0-30% 19.00 — 19.25, mąka pszenna I gat. lit. A 0,20% 31.00 — 32.75

WINSZUJEMY

Jutro: Piotrowi Dam. B.
Wschód słońca 6.36
Zachód słońca 17,02
Długość dnia 10,26
Przybyło dnia 2,46
Tydzień 8

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 35-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia loterji, wygrane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

5.000 — 54283 88514
1.000 — 65137
500 — 76524 167514
400 — 11699 13730 103501 157842
200 — 15800 18068 34180 58894 — 70482 84571 93710 162216 166436
150 — 16107 19129 21226 41110 48168 45194 57099 59809 73894 80876 99592 100927 107695 107724 107910 121878 128008 139900 155559 165749 167099 192229

STAWKI.

61 101 71 205 535 67 95 652 764 837 950 3 1095 511 796 870 925 2026 111 202 342 637 812 59 3050 241 76 304 17 93 502 738 869 967 4053 90 248 362 489 569 768 843 905 7 23 5032 204 65 99 298 396 417 52 80 585 715 43 851 6010 140 306 59 500 84 739 40 71 804 902 74 7171 206 25 334 595 610 750 68 97 824 66 8470 97 587 632 69 950 9341 88 723 852 96.

10127 42 256 402 650 729 85 911 46 94 11036 253 301 424 63 588 681 729 946 12149 79 271 405 58 79 99 548 734 59 892 922 60 63 13037 61 92 309 548 68 880 940 14077 128 200 374 96 463 553 88 663 15188 254 370 86 441 566 76 636 826 79 911 16021 72 203 12 411 545 81 633 844 994 17144 320 412 90 595 627 78 732 847 927 18019 652 7 713 47 821 53 94 948 90 19160 212 50 436 45 552 745 50.

20105 307 656 70 766 956 21195 282 740 886 944 75 22004 49 212 77 550 715 37 56 78 91 815 40 921 24 86 23171 223 89 430 525 76 9 706 863 24246 345 704 39 25006 118 26 49 52 92 239 80 329 35 497 517 644 716 26005 54 80 126 62 99 41 4 72 516 21 33 59 667 701 27001 77 249 389 436 67 78 695 718 28429 669 917 59 29050 244 316 432 529 649 712 61 825.

30067 178 327 458 652 65 991 31106 52 67 230 77 514 709 872 993 32016 62 263 320 523 729 956 74 33179 366 465 614 770 805 16 925 32 34044 345 500 99 779 809 61 35208 97 329 70 414 590 719 98 930 36004 52 71 263 84 336 557 670 73 886 988 96 37066 209 323 26 433 598 852 942 99 38020 184 209 67 478 501 85 691 838 96 39292 525 45 609 65 715 28 917.

40004 443 622 32 39 771 41169 318 931 82 42669 455 510 19 762 829 987 43086 103 43 678 716 866 44005 422 862 45194 528 98 845 65 88 901 46016 30 177 81 222 445 521 604 29 78 926 47032 108 243 652 815 42 48098 218 498 531 45 952 49188 326 461 525 87 779 822.

50035 198 227 463 578 633 85 839 51042 389 675 813 76 931 52279 238 409 547 922 52 53082 194 305 451 512 601 769 953 96 54030 137 275 93 461 930 55029 44 123 97 459 558 640 77 915 33 56002 68 98 109 576 641 700 966 57078 178 368 642 58007 55 20 91 108 253 327 478 756 58 811 72 80 6 906 59460 597 639 746 911.

60067 377 93 745 61060 355 529 33 642 973 74 62008 454 516 48 826 88 63095 160 410 95 669 852 964 75 64041 257 82 472 523 621 955 70 65207 43 380 658 835 66015 105 254 316 25 97 519 10 27 825 917 67003 25 124 92 408 58 89 804 68195 99 320 574 651 880 69112 280 394 627 64 69 701 15 869.

70082 184 277 331 406 641 49 704 852 64 71180 239 392 490 873 72449 666 968 87 73012 209 46 376 579 897 99 74050 947 84 399 409 789 824 62 75000 14 36 363 92 531 683 731 65 76073 195 334 75 401 71 554 87 628 75 2 77172 346 404 719 846 939 48 78037 165 896 909 28 79028 384 417 516 688 712 911 42 54.

80178 122 91 425 98 701 81009 36 59 67 175 79 276 606 714 43 859 904 82121 399 493 562 83019 5 3146 204 9 481 740 84092 143 240 515 18 676 756 8884 905 85007 85 157 204 607 21 42 729 821 67 935 59 86233 609 87036 222 303 522 663 734 850 61 88074 347 544 690 6 703 810 926 73 89189 371 765 837 82.

60001 11 156 383 593 606 31 769 909 39 911104 501 58 92043 120 200 11 664 93038 968 242 58 79 459 538 608 775 86 837 956 94204 29 414 261 835 96 95049 113 258 500 96196 286 413 630 813 97020 882 96 98295 753 68 99045 11 3246 513 19 27 618 945.

100043 116 546 66 715 70 969 81 101175 82 412 38 604 742 90 971 102111 23 285 360 910 103070 427 523 73 787 8182 40 907 104285 416 66 666 851 930 54 105159 289 356 463 5 650 987 106166 271 499 486 93 626 705 53 896 107122 395 428 30 548 97 623 724 108066 195 403 769 109137 288 335 59 94 448 84 547 633 741 912 23 69 75.

110056 80 133 43 80 489 539 57 706 964 111571 613 740 5 846 52 958 112131 67 282 3 330 488 694 992 113019 101 5 28 282 338 69 475 611 757 73 819 114274 88 383 508 82 789 820 115250 611 718 61 899 945 116014 386 584 748 49 86 117278 473 578 611 56 887 941 71 118010 81 210 27 47 392 492 501 22 84 87 98 628 745 75 929 35 72 119011 216 24 480 639 709 825 922 86

120214 332 448 75 80 624 38 711 40 827 977 121063 91 415 641 54 701 13 874 122256 437 60 569 667 905 69 123092 279 328 413 26 703 8 73 956 124086 124 201 558 97 816 934 90 125065 172 269 347 436 547 668 726 829 126105 48 79 99 292 312 415 624 56 99 806 127139 61 256 82 693 702 883 919 128151 257 60 463 79 799 803 129318 446 93 531 72 962 93.

130099 145 202 447 733 36 865 932 84 131080 911 90 138078 156 312 415 26 9 56 603 10 870 949 625 50 74 75 737 807 137277 39 401 615 98 728 808 265 449 73 563 648 67 725 915 32031 113 213 485 673 872 974 81 133102 81 216 79 648 772 819 74 82 967 134048 124 310 80 104121 590 821 97 995 135298 483 541 627 136068 118 78 267 72 405 553 139151 72 274 447 866

140028 73 71 82 238 66 896 141072 118 203 388 522 845 142419 701 28 808 971 3 143087 261 413 621 47 741 99 863 144219 364 530 78 145061 269 91 371 454 645 750 827 146019 30 72 443 79 543 674 700 21 147000 40 379 514 810 148083 101 267 506 737 149055 130 212 53 568 63 64 73 773 806 19 61

150102 96 619 66 7 875 151007 25 246 746 152088 157 331 530 732 53 84 853 947 91 153002 130 96 297 488 572 83 617 46 89 763 87 154547 652 987 155005 213 72 437 60 930 156369 492 715 17 957 157075 138 351 624 807 904 88 158082 220 386 457 580 784 159301 788 940

160060 370 462 501 20 771 161337 417 66 528 93 845 162098 104 38 216 445 595 767 881 905 163008 55 80 149 81 266 401 701 36 48 164035 74 84 170 205 325 446 540 728165224 57 415 35 91 773 88 669 775 917 53 64 166060 120 545 613 74 859 167011 512 860 930 168328 767 816 83 99 909 53 169075 166 212 527 655 95 745 848 988

170082 94 166 286 97 538 814 960 171086 112 234 82 411 29 537 75 64 41 782 995 172174 205 12 386 495 500 719 173027 146 61 689 716 809 900 915 174072 105 62674 717 842 175052 145 52 286 88 460 5 97 569 771 929 63 176178 348 641 94 725 33 880 177048 270 72 432 6 671 760 802 910 88 178057 139 92 331 64 410 706 868 98 179133 74 230 840 71

180034 223 326 472 723 998 181309 39 697 700 6 13 804 182093 204 407 45 624 849 183011 36 140 391 5 463 573 668 93 851 96 981 184046 385 185001 68 75 125 32 547 841 916 85 186065 604 739 832 187670 188504 606 86 983 189033 188 82 241 360 878 928 27

190062 5 65 88 362 582 671 847 936 191040 5 50 219 76 96 356 457 64 781 825 192045 429 60 580 901 19304 77 292 321 441 544 661 79 97 704 194420 507 23 34 6 601 896 943

II-gie ciągnienie.

50.000 — 122152
25.000 — 183671
10.000 — 44357 178981
5.000 — 188596
2.000 — 27371 122325 142333
1.000 — 12677 35027 39085
500 — 10209 61659 62006 171118 — 133867 189624
400 — 25586 45055 44812 52939 — 83698 92400 103106 135496 131942 188632
200 — 4546 7196 8667 2826 5419 14732 13176 23508 23412 27526 88458 59648 76818 79424 107806 134439 139926 153988 158500 174102
150 — 2189 3112 16582 43156 49997 59208 64905 92961 93867 99951 103015 116538 120492 121969 124610 131254 131689 162063 174250 177704 179726 179551 178052 189128 194293

STAWKI.

398 431 551 835 939 1200 434 741 2036 491719 924 3086 291 413 91 899 4169 424 886 5064 97 193 843 6086 475 7189 244 309 891 8031 85 260 557 621 45 704 9761 866

10231 318 409 28 823 46 11112 250 500 11 74 855 923 12062 355 522 23 13503 641 14022 523 712 56 806 15049 61 90 356 961 16323 659 985 17000 193 584 96 967 18819 940 19031 731

20373 21029 48 113 42 566 22255 67 884 23156 72 309 41 558 24268 73 25202 475 26314 277 811 988 27434 624 765 28307 489 93 716 897 29278

130244 669 775 833 31136 563 756 32198 722 894 946 33321 754 64 34157 390 554 74 719 35174 292 95 44 74 857 36084 96 344 50 466 97 507 74 938 37046 842 38844 39007 396

40370 477 526 637 973 41282 442 856 935 42149 735 43157 382 417 67 436 689 44844 45019 239 72 387 415 761 858 46031 163 395 533 92 938 47275 501 06 86 764 948 48205 502 767 912 49062 227 516 50 619 75 95 737

50053 77 208 306 416 27 572 724 837 931 51268 433 5206 343 969 53050 160 368 54149 515 55070 536 56050 25 157352 844 58614 775 86 94 967 77 59496 949

61259 638 875 62790 982 63594 64435 863 442 574 66613 969 68025 384 739 692 774 933 45 69536 86 739 923

70021 267 587 658 71334 509 74 760 68 930 72260 81 364 710 73053 105 2)76 387 736 906 74221 808 75065 618 76836 77137 345 482 573 78063 470 508 79613

80097 681 990 81507 692 815 987 82280 84 798 83150 362 760 899 975 84339 78 874 85483 573 895 944 79 86644 46 856 87029 265 33 320 686 840 974 888288 354 98 412 13 543 8889 89162 270 463 925 660

90163 244 417 887 91149 809 92055 380 487 881 984 93167 537 40 87 805 94016 75 392 892 95250 83 691 727 902 96283 87368 98169 633 792 977 99212 587 839 92

100408 62 101011 368 102399 589 792 103212 561 861 104484 531 105652 87 95 844 106907 107436 519 903 07 09 10820 49 649 724 109290 499 506 82 88 727

110139 705 819 111288 368 442 66 793 890 112187 460 811 902 84 113424 62 761 66 905 69 114181 83 257 81 445 81 445 745 745 115435 736 44 888 116039 283 553 661 941 87 117496 546 945 118018 50 119008 562 655 729

120115 578 655 803 83 914 60 121283 356 740 122023 54 99 361 123226 366 701 890 124171 125306 63 486 721 126316 6786 127368 772 123072 86 647 129014 192 222 803 66

130042 167 85 691 884 978 131203 488 558 878 82 973 132450 942 133298 305 57 456 651 975 134078 320 85 457 76 647 921 29 135028 114 255 635 84 136067 577 84 636 709 45 60 137191 225 96 502 138511 139214S 62 716 879

140591 92 639 712 14052 333 91 774 142175 390 143086 132 434 685 144178 268 548 642 783 145176 342 48 572 602 739 874 984 146120 217 431 527 644 947 147423 646 819 71 92 148594 675 775 945 77 149056 145 60 270 356 481

150490 151743 819 152288 666 797 874 971 82 153155 315 175 775 965 154467 155772 156212 310 697 809 13 945 157135 271 81 703 158069 597 601 867 965 159947

160139 294 161218 315 450 53 162255 92 617 705 900 163275 319 62 848 164128 165240 828 77 16627 56 306 746 79 976 167478 541 57 729 840 69 73 168243 452 738 87 169007 322 73 78 169007 322 73 78 804 54 933

170126 257 520 644 774 171317 687 172388 776 173172 204 54 469 505 603 724 174094 255 369 441 648 877 175513 681 719 851 951 186605 177075 314 636 704 71 94 870 947 65 173616 787 931 61 97 179562 72 623

180033 321 500 02 181189 730 43 997 182211 577 784 183077 427 697 721 829 184128 363 73 485 898 185066 186131 743 187011 32 348 56 885 188055 112 589 956 189119 95 269 38 3623 795 842

190116 311 596 776 959 191106 629 713 192283 537 71 650 711 193732 824 194008 147 607

STAWKI.

9 292 1068 927 2519 698 3656 4164 859 938 58 64 5246 594 639 956 6056 235 325 560 673 7000 5 477 598 718 92 878 928 8111 220 58 722

10083 233 356 958 11083 308 640 92 866 12842 916 62 131128 341 778 874 89 14215 277 92 648 725 161122 275 533 29 627 848 17086 339 182332 715 867 19105 332 7 873

20028 239 412 627 73 711 886 21066 98 238 480 83 548 716 36 64 22219 39 305 06 63 556 809 44 64 23098 224 424 773 816 904 24788 25901 26016 649 — 27026 255 370 98 489 28229 20193 71 592 861 902 63

30163 463 581 948 31457 72 32008 [illegible] 634 46 [illegible] 34267 727 34840 [illegible] 859 921 [illegible] 96 39003 [illegible]

40043 [illegible] 257 546 [illegible] 978 84 [illegible] 9483 68 [illegible] 724 998 [illegible]

50158 242 317 577 644 51100 48 441 53506 615 767 54520 55141 285 311 663 56232 8 559 57168 433 667 77 913 59095 100 12 454 812 945 57

60804 801 61320 25 40 404 650 714 29 80 814 62330 630 75 888 63641 702 829 64246 364 947 65175 203 747 818 6608 602 59 67099 325 644 55 68191 552 727 69169 558 641 777 944

70234 890 71427 950 72303 46 407 585 625 73741 73847 706 75211 797 7612 253 831 960 77118 64 384 539 53 79 861 78022 490 77118 64 3834 539 7779 861 78022 490 542 688 809 98 906 79157 208 397 446 935

800010 377 811131 3351 497 552 82760 77 89 83233 79 84625 854 85202 99 596 86264 906 33 87101 60 540 88280 900 71 610 911 89109 231 437 613

90232 374 99 512 60 724 854 91015 415 28 846 965 92520 983 93013 105 220 68 801 940 94443 600 818 93013 105 220 68 801 940 94443 600 818 95254 755 967 96404 596 97063 98187 930 99024 37 185 307 625 765 802 968 83

1000570 764 101355 655 102238 310 512 605 763 868 952 103678 1046331 757 105012 222 307 2 33 694 860 82 — 106644 793 926 107079 198 468 79 624 845 95 108170 5 485 505 109593 888 — 110227 2 111077 657 765 979 112160 4343 567 73 84 113045 168 258 494 784 114041 128 87 373 79 604 115060 601 116399 417 538 45 684 704 94 117220 42 593 118168 239 878 119118 368 507 865

120125 388 121231 446 593 656 876 122167 297 403 752 388 64 914 123088 123 68 242 399 6126 717 981 96 124247 338 770 904 20 125113 91 236 126191 253 5 71 664 770 127248 533 797 812 42 — 128028 92 580 644 69 966 1239176 378 935

— 130464 556 131271 334 643 96 813 54 132356 133561 839 134065 521 663 915 135084 341 817 16097 137 276 663 879 137319 462 663 863 927 138154 275 345 751

140096 205 28 88 402 568 941 141282 983 142339 401 505 56 799 14109 74 256 369 976 144193 323 582 145422 146016 473 779 147090 161 7332 813 74 148028 874 139035 49 624

150097 398 447 756 151213 769 153326 445 505 32 153418 502 65 881 907 24 — 24 154064 316 97 422 801 155027 199 210 323 449 156065 316 97 422 801 155027 199 210 223 449 156471 815 157055 150 226 421 858 936 158369 780 159175 531 84 853 79

160083 156 229 563 839 161152 397 503 162021 128 60 338 497 814 39 163139 608 705 06 96164129 97 354 484 663 812 — 165016 246 899 16257 435 575 79 665 167112 204 332 169409 763 169767 971

170198 213 887 171276 664 893 999 172056 326 696 916 68 173006 383 459 79 703 08 36 78 855 174069 123 459 564 651 701 175216 660 739 48 176008 43 648 64 827 958 177132 807 11 178508 731 807 823 68 179851

[illegible]

Jak zginęła „Piękna Marja".

WESOŁA KOLACJA W GABINECIE.

Cjankali na dnie filiżanki.

W drugim roku wojny światowej władze w Genewie miały ciężkie zadanie. Kanton genewski roił się od szpiegów. Występowali jako rentierzy, arystokraci, artyści, wszyscy posiadali ważne paszporty, władze musiały ich tolerować chociaż wiedziały dobrze z kim

mają do czynienia.

Jerzy Kasella, szef francuskiej defenzywy, rozbił swój namiot w genewskim „Kursaalu". Dowodził on tuzinem tancerek, kelnerów, krupierów dziennikarzy i kupców. Przeciwnicy Niemcy i Austrjacy, operowali w piwiarniach i knajpach przedmieścia Carouge, na którem mieszkał również przez jakiś czas Lenin, i w osławionych kawiarniach na ulicy Cendrier.

Pewnego ranka znaleziono w eleganckim hotelu Z. martwą niezwykle piękną cudzoziemkę, która występowała publicznie jako francuska aktorka. Po krótkiem śledztwie policja genewska doszła do przekonania, że cudzoziemka padła ofiarą morderstwa. Gdy jednak przesłała relację do centralnego biura w Bernie, otrzymała natychmiastowy rozkaz: „Wstrzymać dochodzenia.

zachodzi wypadek samobójstwa".

Nikt nie uwierzył w samobójstwo, ale rozkaz był wyraźny i jasny. W Bernie wiedziano co robić a Szwajcarja chciała za wszelką cenę uniknąć konfliktu z Niemcami i z Francją.

Kim była owa tajemnicza kobieta, o której relacja policji wspominała jedynie jako o „mademoiselle X." W Genewie i w Lozannie nazywano ją „piękną Marją" i słusznie przypuszczano, że jest Polką. Była też istotnie francuska aktorką i występowała w świecie artystycznym pod bardzo znanym pseudonimem. Była smukłą, piękną, blondynką o białej cerze i czarnych oczach. Mówiła biegle po francusku z lekkim nalotem słowiańskim w akcencie. — Władała ponadto językiem rosyjskim włoskim. niemieckim i naturalnie polskim. Była córka pewnego wyższego urzędnika rosyjskiego, urodziła się w Warszawie, ale miała awanturnicze skłonności i jako 16 letnia dziewczyna uciekła z domu z pewnym rosyjskim arystokratą do Paryża. Tam staczała się powoli wdół, grając przez jakiś czas na małych scenkach paryskich.

Po wybuchu wojny władze francuskie wysłały pewną liczbę zespołów teatralnych na front i do krajów neutralnych. W ten sposób dostała się Marja z jednym zespołów teatralnych do Holandji, Szwajcarji i na tyły armji francuskiej. Ogólnie zwracało uwagę to że

obcowała wciąż z oficerami.

Ale podejrzenie rozwiało się, gdy się dowiedziano, że w grę wchodzi prawdziwa miłość. Marja została kochanką pewnego Rumuna, który był kierownikiem tych występów teatralnych.

Po powrocie do Paryża Marja zerwała z swoimi dawnymi wielbicielami i pozostała wierna swojemu Rumunowi. Ale Rumun nie czuł się we Francji bezpieczny. W Bernie aresztowano jego brata za szpiegostwo na rzecz mocarstw centralnych. Rumun wolał więc opuścić Francję i wrócić do Szwajcarji. Marja obiecała, że wkrótce przyjedzie do niego do Szwajcarji.

Istotnie, niebawem uzyskała za pośrednictwem pewnego ministra pozwolenie wyjazdu do Szwajcarji. Ale przeczuwała że nie pozwolą jej już wrócić do Francji. Dlatego postanowiła użyć podstępu. Zatelefonowała przed swoim wyjazdem do Francji do pewnego znajomego komedjopisarza, prosząc go, aby w oznaczonym terminie wysłał do niej depeszę do Szwajcarji wzywającą ją do Paryża w celu objęcia roli w nowej sztuce. Komedjopisarz zgodził się początkowo, ale potem sprawa wydała mu się podejrzana i zawiadomił o wszystkiem policję.

Mimo to pozwolono Marji wyjechać do Szwajcarji, ale pod warunkiem, że będzie tam pracować dla francuskiej służby wywiadowczej. Marja zgodziła się na ten warunek. Skomunikowała się natychmiast z konsulem francuskim w Lozannie i otrzymała szereg zleceń polegających

na obserwowaniu obcych szpiegów.

Ponieważ władała doskonale językiem niemieckim, udało się jej wejść w odpowiednie sfery. Wszystkie wiadomości podawała konsulowi francuskiemu, za którego kochankę ogólnie uchodziła. Potem przeniosła swoją działalność do Genewy. Ale Rumun zdołał ją przekonać, że korzystniej będzie dla niej jeśli zacznie pracować dla państw centralnych, wzamian za co otrzyma fałszywe wiadomości, które będzie podawać konsulowi jako prawdziwe. Marja zgodziła się. Przez kilka miesięcy wszystko szło gładko, ale potem wywiad francuski zorjentował się w jej podwójnej grze i postanowił się jej pozbyć.

Co się dalej stało, nie zostało nigdy wyjaśnione, chociaż w Genewie znano dokładnie prawdę. Pewne jest tylko, że do Genewy wysłany został zaufany człowiek w delikatnej misji. Zaprosił on Marję na kolację, która miała przebieg bardzo wesoły. Po wypiciu większej ilości szampana towarzysz odwiózł ją do hotelu. Nazajutrz znaleziono Marję martwą w jej pokoju. Leżała na łóżku w wydekoltowanej sukni wieczorowej. W pokoju rozsypane były wszędzie kwiaty. Robiło to wrażenie jakgdyby Marja popełniła samobójstwo spowodu

jakiegoś zawodu miłosnego.

Ale policja skonfiskowała w czasie śledztwa filiżankę do kawy, na której dnie znaleziono osad cjankali. To samo wykazała obdukcja zwłok.

Akta tajemniczej śmierci „Mademoiselle X." spoczywały przez 15 lat w bezpiecznem zamknięciu. Dopiero gdy Robert Boucard otrzymał pozwolenie przejrzenia aktów francuskiej tajnej służby z czasów wojny światowej, zarysował się jasny obraz wszystkich wypadków, które spowodowały tajemniczą śmierć pięknej Polki.

PODSŁUCHANE

W SZKOLE.

— Jak nazywamy człowieka który mówi nieprawdę?

— Kłamcą.

— A tego, który nam powie prawdę?

— Gburem!

BOHATER.

— Czy pan się nie obawia, że nas tu w lesie mogą napaść?

— Wcale nie, przecież ja już dwa razy byłem zwycięzcą w biegu na 3 kilometry.

Nino Martini — konkurent Kiepury

Pierwszy występ fenomenalnego śpiewaka.

Wkrótce ukaże się po raz pierwszy na ekranie światowej sławy śpiewak Nino Martini, jednej z najbardziej urodziwych aktorów operowych, groźny rywal Kiepury Urodził się on we Włoszech w Veronie. Ojciec jego był kustoszem historycznych zabytków tego miasta, m. in. legendarnego grobu słynnych kochanków, Romea i Julji.

Po śmierci ojca Nino wraz z matką i trzema siostrami wyjechał do Medjolanu. Postanowił kształcić się na śpiewaka. Nauczycielami jego były

dwie sławy światowe,

Giovanni Zonatello i Marja Gay. Zachwyceni wspaniałemi warunkami Martiniego i jego wielkim talentem utorowali oni mu drogę do karjery. Nino zadebiutował w roli księcia w „Rigoletto", odnosząc wielki sukces. Następnie wystąpił w „Purytanach" Belliniego. W ciągu dwóch lat młody śpiewak podbił serca rozkochanych w muzyce i śpiewie swoich rodaków. Sława jego rozniosła się szeroko po świecie i pewien impresarjo amerykański zaproponował mu występ w operze filadelfijskiej, a w roku 1933 Nino Martini wystąpił na deskach „Metropolitan- Opera House", odnosząc sukces niewidziany tam od czasów króla tenorów Carusa.

Wszystkie wytwórnie filmowe zaczęły się ubiegać o pozyskanie Nino Martiniego. Początkowo nie zgadzał się on, ponieważ nie odpowiadały mu oferowane scenarjusze. Kiedy mu jednak zaproponowano by wystąpił w filmie „Jej wielki romans" razem z Anitą Louise, Nino Martini zgodził się, gdyż, jak sam stwierdził, film ten posiada treść niezwykle romantyczną i barwną, dając zarazem wspaniałe pole do popisu.

—oo—

„Odśwież swoją fasadę"

Szał odmładzania w Ameryce.

Ameryka została opanowana istnym szałem odmładzania się. Setki tysięcy instytutów piękności rzuciły na całe Stany hasło „Odśwież swoją fasadę!" i hasło to „chwyciło". Znika już zupełnie miły typ starzejącego się pana z siwemi skroniami. To podobno szkodzi interesom i psuje opinję. Każdy nawet ubogi robotnik

farbuje sobie włosy,

aby nie zejść jeszcze ze sceny życia. Młodość, chociażby sztuczna — jest atutem.

Na tem tle doszło w Nowym Jorku do niezwykle ciekawego procesu między bogatym fabrykantem skór a pewną firmą kosmetyczną. Mister Halin, ów miljoner, ma obecnie lat sześćdziesiąt, ale uważał to właśnie za stosowny wiek, by zakochać się bez pamięci w pięknej dwudziestoletniej pannie Gerard i prosić ją o rękę Panna Gerard jednak odmówiła.

— Oczywiście — zawołał przedstawiciel firmy kosmetycznej „Glorus", który natychmiast zgłosił się do miljonera — każda młoda panna chce mieć jeśli już nie młodego, to przynajmniej młodo wyglądającego męża Tylko „Glorus" potrafi pana

tak przemienić!

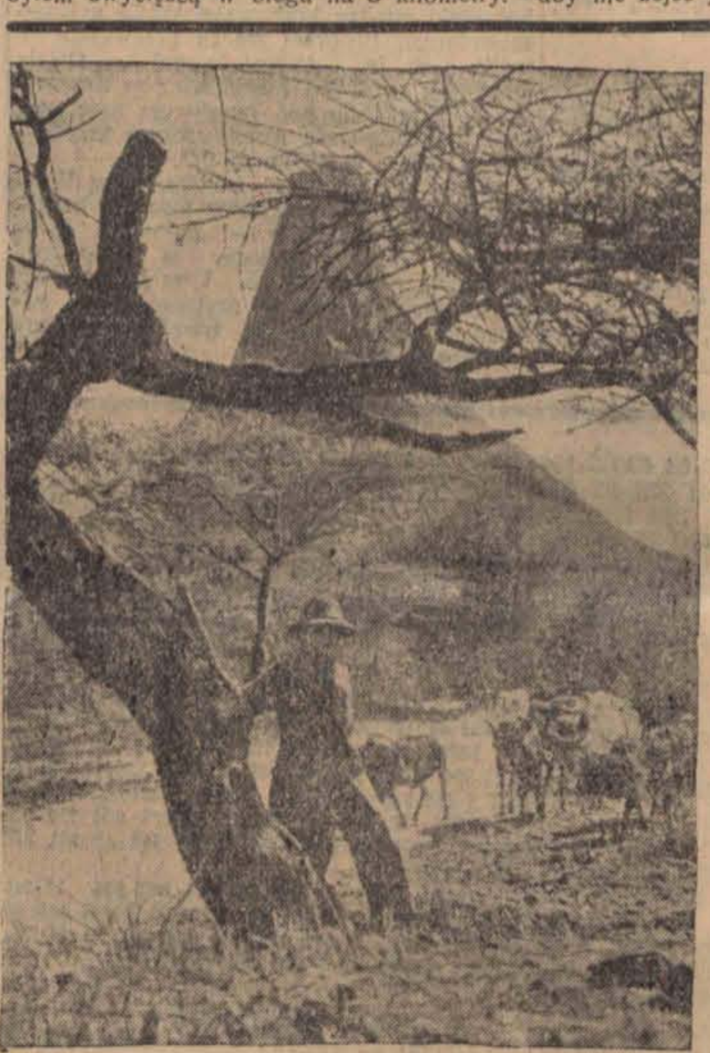
— Dobrze — powiedział Halin — będę płacił panu siedemset dolarów miesięcznie, ale muszę od pana mieć gwarancję, że będę się tak podobał pannie Gerard że w ciągu dwóch miesięcy zostanie moją żoną.

Firma „Glorus" ufna w swój kunszt umowę taką podpisała. Po paru tygodniach Halin rzeczywiście zmienił się nie do poznania. Odmłodniał o trzydzieści lat. Ale, gdy z bukietem róż, zgłosił się do panny Gerard dostał znów kosza. I to ostatecznie.

Halin wystąpił teraz przeciwko tow. „Glorus" ze skargą o zwrot wszelkich kosztów i strat poniesionych przez to, że przez dwa miesiące tracił dziennie cztery godziny czasu w salonie kosmetycznym i zaniedbywał swe interesy.

Sędzia na żądanie pozwanych powołał jako rzeczoznawców cztery kobiety w wieku od lat 20 do 30 i postawił pytanie: czy pan Halin rzeczywiście wygląda jak trzydziestoletni mężczyzna i czy może się podobać młodej dziewczynie? Cztery panie orzekły jednogłośnie: „tak".

Odmłodzony pan Halin proces więc przegrał i nie pozostaje mu chyba nic innego, jak ożenić się z jedną z rzeczoznawczyń, które tak bezapelacyjnie zaakceptowały jego drugą młodość.



Zdobyta góra Amba Aradam

Zdobyta przez Włochów góra, Amba Aradam która obecnie ma być rozbudowana jako twierdza górska

55

WITOLD POPRZĘCKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Żubr uśmiechnął się dyskretnie. Wiedział że tak będzie i był już na to dobrze przygotowany. Ujął ją pod rękę, a gdy wsiedli do samochodu, rzucił:

— Do Król Huty, ulica Szeroka 7.

Zanim jeszcze auto ruszyło, dziewczyna wpiła mu się w usta namiętnym pocałunkiem. Z lekkiem zniecierpliwieniem oddawał jej te pocałunki i chciał, żeby już jaknajprędzej dojechać...

Wreszcie auto stanęło przed jego domem.

Wysiedli i ruszyli na drugie piętro. Żubr wyjął klucze, otworzył drzwi i zaprosił dziewczynę gestem do wejścia.

Dopiero teraz zaczęła się droczyć, ale Żubr pociągnął ją i zamknął drzwi.

* * *

Gdy wychodzili po pewnym czasie, dziewczyna była czerwona, jak rak, a w oczach miała łzy.

— Gdybym ja to wcześniej wiedziała... — szepnęła w pewnej chwili.

— To byłoby najlepiej — podchwycił Żubr. — Ale lepiej że wiesz teraz, niżbyś się miała zakochać we mnie i cierpieć później z tego powodu...

— Ale, że ja się nie spostrzegłam...

— Nie ty jedna. Ale ja ostrzegam ciebie jedną. O inne mi zupełnie nie chodzi.

— A to są inne?

— Zazdrosna jesteś?

— No, nie.. tylko... ciekawa.

— Są...

Sprowadził ją nadół po schodach, otworzył bramę i pożegnał.

— No, sądzę, że będziemy żyli w zgodzie? — zapytał jeszcze, gdy odchodziła.

— O! Tak — zawołała dziewczyna.

Michał Żubr wrócił do siebie.

Zapalił światło, wyjął papierosa i zapałki. Po chwili odłożył papierosa i spojrzał w lustro.

— Jestem z ciebie zadowolony, Michałku! — mruknął do siebie.

Zapalił papierosa i znowu go odłożył. Siadł przed lustrem, wyjął z szufladki szminkę, umalował sobie usta „zrobił" oczy, przyczesał włosy i wpatrzył się w swoje odbicie.

— Mogę się jeszcze podobać — rzekł z ulgą.

Roześmiał się do swych myśli i klęknął do pacierza. W skupieniu patrzył w maleńki krzyżyk, zawieszony nad łóżkiem, a usta poruszały mu się szeptem odmawianej modlitwy.

Wreszcie wstał, zdjął marynarkę i... spojrzał w okno.

— Djabeł nie śpi — mruknął, poczem podszedł do okna i zapuścił story.

Rozdział VIII.

POGOŃ.

— Niech pan sobie wyobrazi, panie Michale — mówił nadkomisarz Słupianek — jaki ten Winter jest bezczelny. Ma pan!

Tu podał Żubrowi kartkę.

„Panie Nadkomisarzu! Jadę do Warszawy. Pańskie auto nie przydało mi się na nic. Ale może później sprzedam je. Jeszcze nie wiem. Kłaniam się i żegnam.

Feliks Winter".

Żubr zamyślił się.

— Przecież — rzekł nadkomisarz — to jest bezczelność. On myśli, że my mu uwierzymy...

— Jabym radził, panie nadkomisarzu, obsadzić dworzec... — odparł Żubr. — On może myśli, że my nie uwierzymy i może na to liczyć... Zróbmy mu niespodziankę.

Tu spojrzał pytająco na zwierzchnika. Ale ten pokręcił głową.

— Pan go lepiej zna ode mnie, więc zrobię, jak pan chce. Nie chce mi się jednak wierzyć, żeby w tej kartce było źdźbło prawdy.

— Ano... zaryzykujmy! To niewiele kosztuje — zakonkludował Żubr.

Sprawdził rewolwer co odruchowo czynił przed każdą wyprawą, czy niebezpieczeństwem i, czując się niejako w swoim żywiole, zaklął z humorem.

— A może to ostatnia chwila tego łobuza?

Nadkomisarz spoważniał.

— Panie Michale... ale... jeżeli pana ma to kosztować życie? On jest podobno bardzo niebezpieczny

Żubr machnął ręką.

— Panie nadkomisarzu... Albo mnie, albo jemu. Niewiadomo, komu śmierć pisana, a ja muszę go uśmiercić. Chyba... że on mnie uprzedzi. Mała szkoda, krótki żal — zaśmiał się z lekkim przymusem.

— Nie, proszę pana. Niech pan przyjmie do wiadomości, że ogromnie pana polubiłem i...

— No, no, no niech pan się nie roztkliwia, bo to nie przystoi policjantowi. Taki już nasz los, że zdychamy od kul, wystrzelonych zza węgła i nikt się temu nie dziwi. Tak będzie do końca świata...

A przecież... może jemu koniec przyjdzie a nie mnie?

Nadkomisarz otrząsnął się, jak pies po zimnej kąpieli.

— Brr! Tak pan to mówi, jakby chodziło o rozegranie partji szachów.

— To jest niewątpliwie gra. Tylko bardziej hazardowna, niż szachy. No, do widzenia!

— Panie... — zatrzymał go nadkomisarz. — W razie czego... niech pan, psiakrew, strzela jak psa...

— Nie, panie nadkomisarzu. Nie będę strzelał, dopóki nie będę miał pewności, że strzelam do Feliksa Wintera. A przecież... przywieźć go żywcem... to także satysfakcja?

Nadkomisarz ruszył ramionami.

Był to człowiek bardzo odważny, tam gdzie chodziło o niego. Tam jednak, gdzie miał ryzykować życie któregokolwiek ze swych podwładnych, roztkliwiał się i wogóle robił się niemożliwy. A Michał Żubr zyskał sobie jego nieprzeciętną sympatję...

Wreszcie pożegnali się.

Żubr pouczył policjantów, jak mają się zachować na dworcu, wyprawił wszystkich przodem, poczem wyruszył za nimi Był tak spokojny jakby rzeczywiście chodziło o partję szachów, lub coś w tym rodzaju. Co więcej, śpieszył się do tej gry, która za chwilę miała się rozpocząć...

Gdy przybył na dworzec, wszystkie budynki były już dyskretnie obstawione.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada ... man Furmański. Za wydawnictwo odpowiada Władysław Stypułkowski.